Wykrycie nowej zbrodni potwornego zboczeńca

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 249 Wydanie Ł Rok 68 Sobota, 29 października 1938

Nowa prowokacja Senatu gdańskiego

Rozporządzenie, godzące w interesy polskiej floty handlowej — Załogi naszych statków muszą władać językiem niemieckim, bo tego sobie życzy... Senat gdański

Gdańsk (Tel. wł.). Senat wydał zarządzenie, które powiada, że zawijające do portu statki o pojemności ponad 250 ton muszą posługiwać się wyłącznie gdańskimi robotnikami portowymi. Zabroniono zatrudniania członków załóg okrętowych przy pracach na pokładzie w czasie przeładunku. Przepis ten nie dotyczy statków niemieckich i gdańskich.

Zarządzenie Senatu jest wyraźnym uderzeniem w interesy polskiej floty handlowej. Możliwość posługiwania się członkami załóg okrętowych przy pracach przeładunkowych w myśl rozporządzenia mają tylko statki niemieckie i gdańskie, cc w sposób wyraźny oddziała na koszty przewozu. W takich warunkach załadunek na statek polski lub inny będzie zawsze droższy. Zarządzenie zmierza wyraźnie do popierania bandery niemieckiej w Gdańsku kosztem polskiej.

„Danziger Neuste Nachrichten" zarządzenie Senatu tłumaczą w sposób więcej niż śmieszny. Dziennik ten twierdzi, że pracujący przy przeładunku w Gdańsku muszą znać język niemiecki. Nieznajomość tego języka, trudności w porozumiewaniu się pracujących, mogą zdaniem tego pisma spowodować nieszczęśliwe wypadki.

Równie naiwne było tłumaczenie, że wprowadzenie w Gdańsku powszechnej służby w szeregach policji, ma zabezpieczyć Wolne Miasto na wypadek pożaru wzgl. powodzi...

„Danziger Neuste Nachrichten" twierdzą, że i polskie statki mogą być zwolnione od obowiązku posługiwania się robotnikami gdańskimi, jeśli udowodnią, że posiadają załogę, złożoną z ludzi znających język niemiecki.

Słowem załogi statków polskich muszą władać językiem niemieckim, bo tego sobie życzy — Senat gdański! Trudno doprawdy znaleźć określenie na podobne prowokacyjne postanowienie. Zarządzenie Senatu narusza dalej polskie uprawnienia gospodarcze. Uderza ono bezpośrednio w interesy polskich linij okrętowych. Sprawa więc dotyczy tego zakresu praw w Gdańsku, które nawet przez naszą politykę oficjalną są uważane za nienaruszalne.

Gdańsk jest portem polskim. Należy wobec prowokacyjnych posunięć Senatu bezwzględnie zażądać nareszcie równouprawnienia języka polskiego w porcie i w jego zarządzie. Ale bezczelność Niemców gdańskich widocznie jest podsycana tym, że delegacja polska w Radzie Portu dotąd zupełnie obojętnie patrzy na te sprawy. Delegacja ta m. i. długo nie widziała, że podległa jej administracja portu nie korzysta z poczty polskiej.

Czy powyższe zarządzenie Senatu spotka się z oficjalną interwencją polską? (p)

Treść noty czesko-słowackiej

W numerze wczorajszym „Orędownika" zdołaliśmy podać tylko w części nakładu odpowiedź rządu praskiego na notę węgierską. Poniżej podajemy tekst dokładny odpowiedzi praskiej na notę węgierską.

Budapeszt (PAT) Węg. Ag. Tel. ogłasza notę czesko-słowacką, która brzmi jak następuje:

„Rząd czesko-słowacki uważnie i dokładnie rozważył wnioski rządu węgierskiego, które J. E. był łaskaw podać mi do wiadomości w liście nr 39 z dnia 24 października. Rząd czesko-słowacki ośmiela się ponownie podkreślić, że obecne pertraktacje mogą się odnosić tylko do sprawy mniejszości węgierskiej. Ponieważ pierwszy i drugi punkt dodatkowego protokołu dołączonego do porozumienia monachijskiego z dnia 29 września 1938 roku wspomina tylko o mniejszości węgierskiej i polskiej, inne sprawy techniczne muszą być wyłączone poza ramy obecnych rokowań.

„Jeżeli chodzi o sprawy mniejszości węgierskiej, jest w dalszym ciągu głębokim życzeniem rządu czesko-słowackiego, by doszło do szczerego, szybkiego i całkowitego rozwiązania. W tym celu rząd czesko-słowacki 22 października przedstawił swoje propozycje, odnoszące się do całego zamkniętego narodowego obszaru o zwartej ludności węgierskiej. Wnioski te służyły za ogólną podstawę do nowych układów a możliwość ich dodatkowej zmiany była zastrzeżona.

„Ponieważ wniosków tych rząd węgierski nie uznał za zadowalające, rząd czesko-słowacki godzi się, aby sprawę mniejszości węgierskiej poddać pod arbitraż Niemiec i Włoch, jako sygnatariuszy porozumienia monachijskiego. Ewentualne powołanie innych arbitrów należy powierzyć decyzji tych dwóch państw. Jeżeliby przyjęły one wniosek rządu węgierskiego odnośnie do Polski, to rząd czesko-słowacki proponuje, aby również Rumunia wzięła udział w arbitrażu. Decyzja arbitrów powinna ustalić sposoby i termin opróżnienia przez wojsko i władze czesko-słowackie obszarów, które mają być przekazane i zajęte przez wojska i władze węgierskie.

„Rząd czesko-słowacki proponuje natychmiastowe powołanie węgierskiej i czesko-słowackiej komisji rzeczoznawców wojskowych, celem przygotowania i przyśpieszenia przeprowadzenia potrzebnych zarządzeń".

Przeciw Beneszowi

Praga. (ATE) B. minister handlu Józef Matuszek złożył w Senacie wniosek żądający pociągnięcia do odpowiedzialności karnej b. prezydenta republiki dra Edwarda Benesza.

Wniosek motywowany jest tym, że dr Benesz zataił oświadczenie min. Bonneta, iż Francja i W. Brytania nie przyjdą z pomocą Czecho-Słowacji oraz, że w okresie dawniejszym, kiedy Polska skłonna była do normalizacji stosunków z Czecho-Słowacją takiemu zbliżeniu przeciwdziałał.

EGIPT WITA SWEGO KRÓLA
Król Faruk cieszy się wśród mieszkańców Egiptu dużą popularnością. Wszędzie też, gdzie się pojawi witają go entuzjastycznie tłumy ludności. Na zdjęciu król Faruk po przybyciu do miasta Fakkous

Ks. Prymas o akcji budowy szkół

Warszawa. (PAT) Prymas Polski ks. kardynał A. Hlond nadesłał do zarządu głównego Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych oświadczenie treści następującej:

„Jednym z warunków pełnego rozwoju naszej kultury i życia państwowego jest szkoła powszechna, uprzystępniona wszystkim dzieciom, a wychowująca je w duchu ojczystym i chrześcijańskim. Jest przeto sprawą honoru polskiego zapewnić całkowicie powodzenie sympatycznej a koniecznej akcji popierania budowy szkół powszechnych".

Następca Duff Coopera

Londyn. (PAT) Urzędowo donoszą: lord Stanhope mianowany został następcą Duff Coopera na stanowisku pierwszego lorda admiralicji. Następca zmarłego ministra dominiów Stanleya nie został mianowany.

Nowi posłowie w Sejmie śląskim

Katowice. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym do Sejmu śląskiego wprowadzono nowych posłów Śląska Zaolzańskiego. Na posiedzenie przybył dowódca grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski, który zajął miejsce na specjalnym fotelu przy boku prezydium Sejmu.

O godz. 16 marsz. Sejmu Grzesik otworzył uroczyste posiedzenie Sejmu. Po przemówieniu marsz. Dąbrowskiego, nastąpił akt wprowadzenia w skład Sejmu 4 nowych posłów ze Śląska Zaolzańskiego: dra Franciszka Bajorka — koncypienta adwokackiego we Frysztacie, Bergera, pastora w Cieszynie, Łukosza, em. funkcjonariusza w Łąkach i Rudolfa Paszka, kierownika szkoły w Jabłonkowie.

Wieczorem odbył się raut.

Ks. Prymas Hlond u Prezydenta R. P.

Warszawa. (PAT) Pan Prezyden R. P. przyjął dziś Prymasa Polski **J. E. ks. kardynała Augusta Hlonda.**

Węgry niezadowolone z odpowiedzi Pragi

Komunikat w wyniku pierwszych narad na temat noty w Budapeszcie — Przyczyny zmiany na stanowisku premiera Rusi Podkarpackiej

Budapeszt. (Tel. wł.). W środę późnym wieczorem przybył tu samolotem specjalny kurier, wioząc notę z odpowiedzią rządu praskiego. Notę zbadał przede wszystkim min. Kanya, po czym zapoznali się z jej treścią premier Imredy i min. Teleky. W wyniku tych pierwszych badań ogłoszono za pośrednictwem Węg. Ag. Tel. następujący komunikat:

„Nota czesko-słowacka jest nowym dowodem mentalności Pragi, która nie chce uznać konieczności pilnego załatwienia zagadnienia. Czesi nie chcą zgodzić się na plebiscyt, chociaż stanowi on istotę układu monachijskiego. Ostatnia nota węgierska nie spotkała się więc ze zrozumieniem, jakiego wymagała opinia publiczna świata, pragnąca pokoju. Jedynym punktem rozsądnym jest podkreślenie konieczności załatwienia zagadnienia, nie przyczynia się jednak ona do szybkiego rozwiązania, odrzucając plebiscyt i proponując wciągnięcie do sprawy państwa sąsiedniego, które nie może być uważane za wielkie mocarstwo. Propozycja ta wskazuje, iż ponownie występuje duch Małej Ententy."

Dziś, tj. we czwartek, zebrała się Rada Ministrów, aby rozważyć położenie, wytworzone przez notę Pragi, i powziąć odpowiednie uchwały. W kołach politycznych podkreślają z naciskiem, że rząd czesko-słowacki pominął zupełnie milczeniem żądanie Węgier natychmiastowego przekazania niespornych obszarów.

Z Pragi nadchodzą wiadomości o szczegółach obrad nad propozycjami Budapesztu i o związanej z tym zmianie premiera Rusi Podkarpackiej. W toku środowych narad okazało się, że b. premier Brody domagał się, jak już donosiliśmy, plebiscytu, czemu przeciwni byli ministrowie Baczyński i Reway, którzy podali się do dymisji. Ponieważ jednak cała Rada Ministrów opowiedziała się za nimi, wobec tego Brody musiał ustąpić.

W późnych godzinach wieczornych — jak już również donosiliśmy — w Pradze rozeszła się pogłoska, że Brody został z polecenia ministra spraw wewnętrznych dra Czernyego aresztowany. Aresztowanie nastąpić miało pod zarzutem, że utrzymywał kontakt z jednym z państw, sąsiadujących z Republiką Czesko-Słowacką.

W środę wieczorem w Użhorodzie odbyła się manifestacja, podczas której przemawiał nowy premier Rusi Podkarpackiej dr Wołoszyn. Oświadczył się on w zdecydowany sposób przeciw plebiscytowi i powołał się m. i. na znaną uchwałę Centralnej Karpatoruskiej Rady Narodowej z dnia 3 bm. (donosiliśmy o tej uchwale przed paru dniami — red.), domagającej się traktowania sprawy Rusi jako całości. W tym samym duchu przemawiał również w środę wieczorem premier słowacki ks. dr Tiso.

Według opinii pewnych kół zagranicznych usunięcie Brodyego ze stanowiska szefa rządu podkarpackiego zostało spowodowane jego węgrofilskim stanowiskiem. Również drugi minister Fencik zajmował analogiczne stanowisko, a co się z nim stało, — nie wiadomo. Mianowanie Wołoszyna, który jest „Ukraińcem" podobno nastąpiło — wedle tych kół — wskutek sugestii niemieckiej.

Nota Stanów Zjednoczonych do Japonii

W nocie rząd Stanów Zjednoczonych występuje w obronie obywateli i interesów amerykańskich w Chinach

Waszyngton. (PAT) Stany Zjednoczone skierowały notę do Japonii, występując w obronie obywateli i interesów amerykańskich w Chinach.

Nota, wręczona premierowi Konoye przez ambasadora Stanów Zjednoczonych, została dzisiaj ogłoszona przez departament stanu. Zarzuca ona rządowi japońskiemu, iż nie dotrzymuje poprzednich obietnic w sprawie polityki drzwi otwartych.

Nota stwierdza, iż istnieje wielka różnica w traktowaniu obywateli St. Zjednoczonych przez Japonię a Japończyków przez władze amerykańskie.

Stany Zjednoczone domagają się przede wszystkim:

1) zaniechania szkodliwej dla amerykańskich interesów kontroli nad kursem wymiennym dewiz oraz innych zarządzeń stosowanych przez Japończyków na okupowanych przez nich chińskich obszarach;

2) zaniechania wprowadzania monopoli i przywilejów pozbawiających obywateli St. Zjednoczonych ich słusznych uprawnień handlowych;

3) zaprzestania mieszania się Japończyków do własności amerykańskiej i innych uprawnień włącznie z ingerencją, polegającą na cenzurowaniu poczty, depesz, ograniczeń dotyczących pobytu i swobody ruchów obywateli amerykańskich oraz ingerencji w stosunku do amerykańskiego handlu i ruchu okrętowego.

Nota kończy się wyrażeniem przekonania, iż rychła odpowiedź Japonii jest w interesie stosunków pomiędzy obu krajami.

Anglicy zburzą całą dzielnicę miasta Suks

Na wzór Jerozolimy pacyfikacja miasta Haify

Haifa. (PAT) Wojsko brytyjskie i policja przystąpiły dziś do analogicznej, jak przed kilku dniami w starej dzielnicy Jerozolimy, akcji oczyszczania z żywiołów powstańczych Haify. Projektowane jest doszczętne zburzenie dzielnicy miasta Suks, w którym z powodu licznych zakamarków uniemożliwiona jest akcja kontrolowania podejrzanych żywiołów.

W okolicy Tel-Avivu zaatakowali dziś powstańcy ponownie kolonię Nesszionа, przy czym zabity został jej kierownik.

Katastrofa kolejowa pod Krakowem

Pociąg osobowy zderzył się z towarowym — 6 osób jest rannych

Kraków. (Tel. wł.) W czwartek w godzinach rannych na zwrotnicy koło stacji Kłaj pociąg osobowy, zdążający do Krakowa, zderzył się z manewrującymi wagonami towarowymi. Na skutek zderzenia nastąpiło wykolejenie lokomotywy oraz rozbitych jest 7 wagonów. W czasie katastrofy odnieśli rany czterej urzędnicy pocztowi oraz dwaj pasażerowie.

Na miejsce wypadku przybyła niezwłocznie obsługa pociągu ratunkowego i pospieszyła rannym z pomocą, przewożąc ich do szpitali krakowskich.

Polityka Litwy

Kowno (ATE). W związku z konferencją dyplomatów litewskich, która odbyła się ostatnio w Kownie, urzędowy „Lietuvos Aidas" poświęca artykuł wstępny polityce zagranicznej Litwy. Dziennik twierdzi, że polityka zagraniczna Litwy nadal pójdzie drogą neutralności, dążąc jednocześnie do utrzymania jak najlepszych stosunków ze wszystkimi państwami. Dziennik zaznacza, że prowadząc politykę neutralności, należy niewątpliwie dokonać rewizji polityki wewnętrznej przez usunięcie wszelkich objawów niezgodnych z duchem neutralności.

Kowno (PAT). W środę odbyło się posiedzenie Sejmiku Kłajpedzkiego. Na porządku dziennym był tylko jeden punkt: protest przeciwko ustawie o ochronie państwa i narodu.

Pos. Manien wskazywał, że istnienie dwóch rodzajów policji (autonomicznej i bezpieczeństwa) doprowadza często do nieporozumień, protestował przeciwko trwaniu stanu wojennego i modyfikowanej obecnie ustawie o ochronie państwa, która godzi w kompetencję władz autonomicznych. Po kilku przemówieniach posiedzenie zostało zamknięte bez uchwalenia rezolucyj.

Po zakończeniu posiedzenia Niemcy ruszyli pochodem przez miasto śpiewając pieśni.

Egipt zamawia okręty wojenne

Kair. (PAT) W czwartek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym poddano zbadaniu projekt przyznania kredytu w wysokości miliona funtów szterlingów na zakup 9 okrętów wojennych dla nowej floty egipskiej.

Okręty zamówione zostaną w stoczniach brytyjskich i dostarczone w ciągu 15 miesięcy od dnia ich zamówienia.

Odznaczeni uczeni belgijscy

Bruksela. (PAT) W gmachu poselstwa R. P. odbyła się uroczystość wręczenia przez posła polskiego nagród Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego z Poznania, Mościckiego konserwatorowi biblioteki królewskiej prof. Tourneurowi, konserwatorowi działu medali tejże biblioteki p. Hoc i konserwatorowi muzeum Sterickhof w Antwerpii p. de Beer.

Nagrody te przywiózł specjalnie z Poznania ks. kanonik Majkowski, wiceprezes polskiego towarzystwa, który wraz z wyżej wymienionymi uczonymi zorganizował w Belgii liczne wystawy medali i pamiątek polskich.

W Hiszpanii

Salamanka. (PAT). Główna kwatera wojsk generała Franco komunikuje: Na froncie madryckim wojska rządowe kontratakowały nowe pozycje na odcinku Cuesta dela Reina. Nieprzyjaciela odparto z wielkimi stratami.

P. Prezydent R. P., marsz. Śmigły-Rydz i min. Beck doktorami h. c. uniwersytetu lwowskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie nadał doktoraty honorowe Prezydentowi R. P., marsz. Śmigłemu-Rydzowi i min. Beckowi.

Promocja odbyła się w uroczystej formie. Senat akademicki przeniósł się w komplecie na teren Warszawy, gdzie w południe na Zamku Królewskim odbyło się wręczenie dyplomów nowym doktorom honorowym.

Rektor i promotorzy zajęli miejsca przy stole przykrytym czerwonym suknem. Za nimi półkolem zasiedli pozostali członkowie senatu.

Prezydent R. P., marsz. Śmigły-Rydz i min. Beck zajęli miejsca na specjalnie przygotowanych fotelach.

Jako pierwszy przemawiał J. M. rektor prof. Bulanda. Po przemówieniu rektora promotor dr Małachowski wygłosił po łacinie formułę promującą P. Prezydenta R. P.

Po odczytaniu formuły Prezydent podziękował w krótkich słowach. Rektor Uniwersytetu w towarzystwie promotora wręczył Prezydentowi R. P. dyplom.

Następnie promotor wydziału prawa dr. Stefko odczytał formułę doktoratu marsz. Śmigłego-Rydza.

Marsz. Śmigły-Rydz, odbierając dyplom z rąk Senatu wyraził serdeczne podziękowanie, po czym z tym samym ceremoniałem odbyła się uroczystość promocji min. Becka.

Po krótkiej wizycie w sali audiencjonalnej Prezydent Rzeczypospolitej podejmował obecnych śniadaniem.

Z armii sowieckiej

Moskwa. (ATE). Podoficerowie „I. specjalnej armii dalekowschodniej", którzy mieli być zwolnieni ze służby wojskowej, zostali zatrzymani w szeregach. Wydano im rozkaz „złożenia próśb" o pozostawienie ich nadterminowo w czynnej służbie.

Olbrzymie manifestacje i uroczystości w Japonii

„Największy w historii Japonii pochód z lampionami" — 3 listopada ogłoszone będzie ważne orędzie rządowe

Tokio. (PAT) Dziś o godz. 18 opublikowano w Tokio oficjalny komunikat cesarskiej kwatery głównej, donoszący, że wojska japońskie zajęły całość obszaru Wuhang, wraz z miastami Hankau, Wuczang i Hanyang. Komunikat ten rozplakatowano na przepełnionych tłumami ludności ulicach wśród wycia wszystkich syren miasta i długo niemilknących, triumfalnych okrzyków „banzaj".

Jutro rozpoczyna się w Japonii tydzień poświęcony uroczystościom z powodu zwycięstwa. Już dziś Tokio tonie w powodzi sztandarów. Na różnych placach miasta zbiera się ludność, czyniąc przygotowania do jutrzejszego demonstracyjnego pochodu, w którym prócz dorosłych weźmie udział przeszło 50 tysięcy dzieci szkolnych. Tego samego dnia wieczorem odbędzie się w Tokio „największy w historii Japonii pochód z latarniami". Zarząd miasta Tokio wydał odezwę do ludności, w której nawołuje, aby w czasie radosnych uroczystości pamiętano o żołnierzach na froncie, którym Japonia zawdzięcza odniesione zwycięstwo.

Tydzień, poświęcony uroczystościom ku uczczeniu zwycięstwa, zakończy się 3 listopada, w dniu święta narodowego z powodu urodzin cesarza. W tym samym dniu odbędzie się uroczyste wkroczenie do Hankau wojsk japońskich, na których czele znajdować się będzie ks. Higashikumi, naczelny wódz frontu środkowo-chińskiego, w otoczeniu przedstawicieli generalicji i admiralicji.

W japońskich kołach politycznych wyrażają przypuszczenie, że w dniu 3 listopada ogłoszone również zostanie wielkie orędzie rządowe w sprawie stosunku Japonii do konfliktu chińskiego. W orędziu tym oczekiwane jest sprecyzowanie japońskich celów wojennych oraz plan utworzenia nowych Chin, pozostających w ścisłym związku z Japonią i Mandżukuo.

Z NASZEGO STANOWISKA

Masonów z „Ogniwa" na ławę oskarżonych!

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok, skazujący Żyda, adwokata Jakuba Muszkata na 2 lata więzienia. Podzielił również poglądy Sądu Okręgowego na rolę loży masońskiej „Ogniwo", uważając, że cele jej i zadania były ukryte. Prokurator Żeleński w przemówieniu swoim stwierdził, że cele i zadania loży „Ogniwo" podpadają pod art. 165 k. k., który brzmi: „Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do lat 3 lub aresztu do lat 3".

Zarówno adw. Muszkat Jakub jak i Alfred Zielony byli członkami loży „Ogniwo". Proces zaś Muszkata ujawnił i innych członków loży. Także nazwiska tych panów w fartuszkach znane są i policji i w prokuraturze.

Sądzimy, że po takim postawieniu sprawy przez prokuratora wkrótce będziemy świadkami procesu z art. 165 k. k. — „procesu masońskiego".

Wprawdzie loża „Ogniwo" należała do kalibru pośledniejszego, nie — mniej na jej przykładzie dowiedzieliśmy się, iż pośredniczyła ona w nielegalnym zwalnianiu Żydów od ćwiczeń wojskowych, że miała swego agenta w postaci sierżanta W. P.

Dowiedzieliśmy się, że loża „Ogniwo" była zależna od lóż symbolicznych, co wynika i z rytuału i z tego, że przewodniczył na jej uroczystościach delegat Wielkiej Loży z Poznania.

Dowiedzieliśmy się, iż członkami jej i kierownikami byli Żydzi.

Skoro proces Muszkata i Zielonego dowiódł, że istnieje w Polsce masoneria symboliczna, to znaczy, że istnieją również loże wyższego stopnia, które są, rzecz zrozumiała, o wiele niebezpieczniejsze.

Przestępstwo, za jakie skazani zostali obaj Żydzi — dezercja i ukrywanie dezertera — jest przestępstwem poważnym, godzącym w interesy obronności państwa. Nie wiadomo czym jeszcze trudniła się loża „Ogniwo"? Zapewne nie „zadaniami etycznymi" ani „staniem na straży prawdy i uczciwości" — jak to określił cele loży „Ogniwo" jej prezes inż. Aleksander Pawłowski.

Dlatego też naszym zdaniem panowie w fartuszkach, powinni w jak najkrótszym czasie znaleźć się na ławie oskarżonych. Czy odbędzie się proces „dzieci wdowy", okaże najbliższa przyszłość.

D. C.

Członek Rady naczelnej „Ozonu" w obronie Żydów

Prof. Rouppert stanął wyraźnie w obronie studentów Żydów

Kraków, 27. 10. — Dziekan wydz. rolniczego na U. J. prof. Kazimierz Rouppert, członek Rady naczelnej „Ozonu", zaczyna coraz otwarciej występować w obronie Żydów.

W środę oświadczył studentom, którzy w myśl zarządzeń rektorskich jako członkowie Bratniej Pomocy S. U. J. zajęli pierwsze ławki, że on nie będzie tolerował faworyzowania jakichkolwiek studentów, po czym wylegitymował siedzących w pierwszych ławkach. Wywołało to powszechne oburzenie wśród studentów. Rola prof. Rouppera wymaga odpowiedniego naświetlenia.

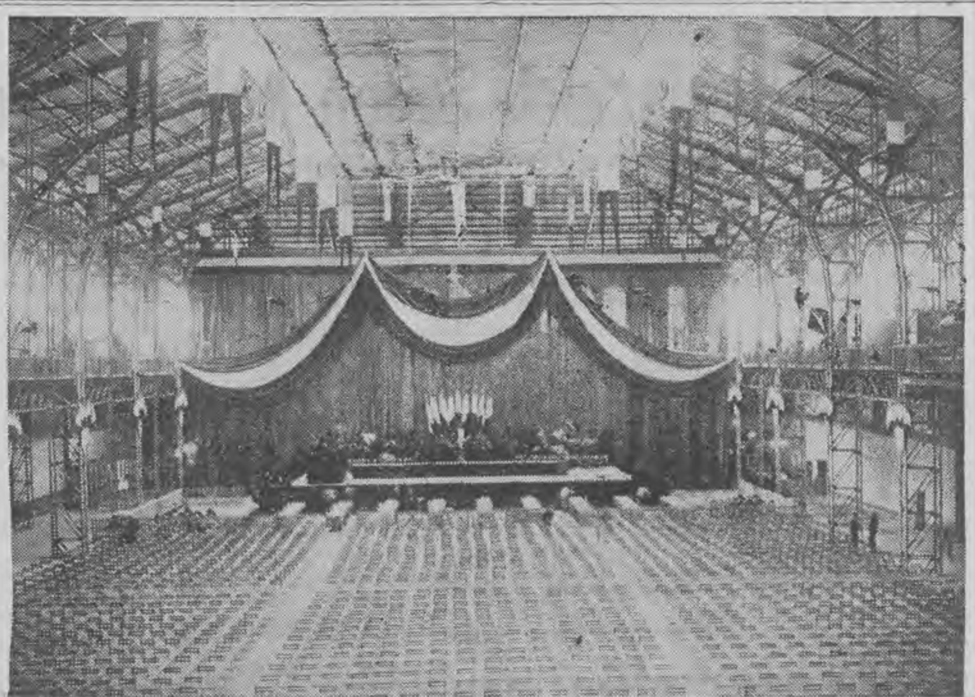

„GRAND-PALAIS W MARSYLII

Miejsce obrad francuskiej Partii Radykalno-Socjalistycznej, rozpoczętych w środę. Na kongres partii przybył również premier Daladier, który dziś wygłosi tam wielkie przemówienie o polityce swego gabinetu

Prawo obywatelskie – nie obowiązek

STAROSTA POWIATOWY KONIŃSKI
Nr. 58/Wyb.

Konin, dnia października 1938 r.

Do
Pana (i) ....
w ....

Przypominam Panu (i) o konieczności wypełnienia obowiązku obywatelskiego, wynikającego z postanowienia Konstytucji Polskiej z dnia 26.1. 1934 r. przez wykorzystanie prawa wybierania do Sejmu, przysługującego Panu (i) w myśl art. 2 Ordynacji Wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. Nr. 47 poz. 319 z 10.VII.1935 r.) i wzywam do wzięcia udziału w głosowaniu do Sejmu w dniu 6 listopada b. r., w Komisji Obwodowej, ustanowionej dla miejsca zamieszkania Pana (i).

Starosta Powiatowy
M. KOCZOROWSKI

Powyżej reprodukujemy tekst drukowanego „przypomnienia", które z polecenia starosty powiatowego w Koninie Koczorowskiego rozsyłane jest za pośrednictwem sołtysów wszystkim mieszkańcom powiatu konińskiego. W wezwaniu tym głosowanie do Sejmu jest nazwane „obowiązkiem obywatelskim, wynikającym z postanowienia konstytucji". Na tej podstawie p. starosta „wzywa" do udziału w głosowaniu.

Podobne wiadomości nadchodzą z wielu innych powiatów. Pisaliśmy już o odprawie sołtysów z pow. wolsztyńskiego, gdzie doręczono im „listy", które mają być rozesłane wszystkim wyborcom, a w których głosowanie do Sejmu nazwane zostało również „obowiązkiem obywatelskim, przewidzianym w konstytucji".

Jeszcze dalej posunął się starosta obornicki p. Rościszewski. Jak donosi „sanacyjna" „Gazeta Obornicka", będąca zarazem organem urzędowym powiatu, na posiedzeniu komitetu wyborczego oświadczył on (cytujemy dosłownie), że „udział w wyborach jest obowiązkiem, nakazanym konstytucją, jak służba w wojsku i płacenie podatków".

W związku z tymi oświadczeniami odnośnych pp. starostów stwierdzamy ponownie to, cośmy już onegdaj zaznaczyli w artykule wstępnym, że udział w wyborach według obowiązującej konstytucji jest prawem, a nie obowiązkiem obywatelskim. Na tym stanowisku stanął także wyraźnie Sąd Najwyższy w dwu orzeczeniach z maja r. 1936.

Kto głosi co innego, staje w sprzeczności z konstytucją i orzecznictwem najwyższej naszej instancji sądowej.

Jakie wobec posunięć wymienionych pp. starostów stanowisko zajmą ich władze nadzorcze oraz czynniki, powołane do strzeżenia porządku prawnego w państwie?

Po mowie premiera

W związku ze znaną mową wyborczą p. premiera Składkowskiego, wygłoszoną w ubiegłą niedzielę w Kaliszu i Turku, „Głos Lubelski" przypomina, jak liczny i żywiołowy udział wzięła młodzież narodowa w odparciu najazdu bolszewickiego w r. 1919 i 1920, śpiesząc tłumnie w szeregi armii ochotniczej. Wielu spośród tych młodych ludzi padło śmiercią bohaterską na polach bitew: ci, którym dane było wrócić, biorą dziś czynny udział w życiu publicznym i oni właśnie — obok starszych działaczy i w ścisłej z nimi harmonii — stanowią teraz rdzeń i warstwę kierowniczą Stronnictwa Narodowego.

„Są to dziś — stwierdza „Głos Lubelski" — ludzie w wieku lat 35—40, dla których właśnie wojna o niepodległość była wstępem do działalności publicznej, pierwszym poniekąd czynem politycznym. Polski nacjonalizm wyrastał w okopach."

Dziś walczy on o Polskę wielką, przeniknięta we wszystkich dziedzinach zasadami idei narodowej. W walce tej nacjonalizm polski — mimo wszystkich przeszkód, rzucanych mu pod nogi, — zwycięży, bo jego siła płynie z najszlachetniejszych i najgłębszych instynktów narodu.

W pierwszych szeregach

„Ilustrowany Kurier Pałucki", nawiązując do ataku p. premiera Składkowskiego na Stronnictwo Narodowe w jego „tureckiej" mowie — oświadcza:

„Wyraźnie to należy powiedzieć z okazji kaliskiego oskarżenia p. premiera, że narodowcy do pracy dla dobra ojczyzny byli zawsze gotowi. I musimy tu przypomnieć choć te dwa fakty, iż w r. 1920 właśnie ci „niegodziwi" endecy szli w pierwszych szeregach armii, a w ostatnich dniach gorączki zaolzańskiej najliczniej bodaj zasilali korpus ochotniczy."

Z satyry politycznej

Niegrzeczna elektryczność

„Zapalenie wodoru spowodowało wyładowanie elektryczności statycznej" (Z komunikatu organizacyjnego lotu stratosferycznego).

Komitet bardzo
sprawę uprościł:
to wszystko wina
elektryczności!

Źle wychowana,
niegrzeczna siła
komitetowi
na złość zrobiła!

Nareszcie jasno
widzimy, że tu
nic nie zawinił
nikt z komitetu!

„Goniec Warsz."

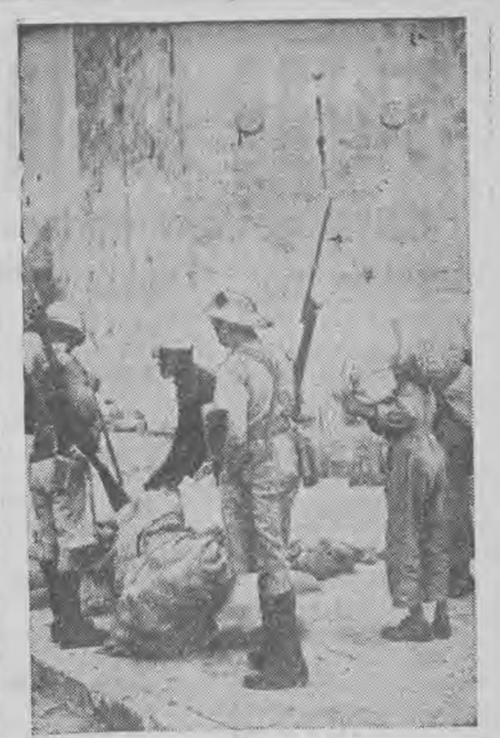

W PALESTYNIE

Żołnierze brytyjscy dostarczają często żywności zgłodniałym mieszkańcom, pozbawionym chleba wskutek zaciągnięcia się żywicieli rodzin do szeregów powstańczych

Poczta kolportuje ulotki „ozonowe"

Pisaliśmy już, że listowi w Poznaniu doręczają ulotki wyborcze OZN.

W związku z tym należy stwierdzić, że tzw. „Ordynacja pocztowa" nie dopuszcza tego rodzaju czynności ze strony listowych.

Ordynacja ta w ustępie „Druki bezadresowe" zawiera następujący, wyraźny przepis:

„§ 81. Druki bezadresowe służyć mają wyłącznie dla celów reklam handlowych i przemysłowych i winny odpowiadać postanowieniom dla druków zwykłych z tą różnicą, że wykluczone są od przyjęcia i doręczenia druki o treści religijnej, politycznej"...

Odezwa wyborcza OZN jest drukiem politycznym, a przeto jest niedopuszczalne, aby była kolportowana za pośrednictwem poczty, jako druk bezadresowy. Równie sprzeczne z przepisami byłoby kolportowanie jej przez listowych w charakterze, dajmy na to, „prywatnej przysługi". W czasie pełnienia czynności służbowych stanowiłoby to nadużycie stanowiska służbowego dla celów prywatnych.

Znając obywatelskiego ducha i poszanowanie przepisów, jakie cechuje ogół naszych funkcjonariuszy pocztowych, nie możemy przypuszczać, by działali tu oni z własnej inicjatywy.

ZNP jeszcze raz się demaskuje

W nr. 7 „Głosu Nauczycielskiego", centralnego organu Związku Nauczycielstwa Polskiego w rubryce „W sprawach wychowawczych" znajdujemy następującą wzmiankę:

„Zjazd delegatów ZNP wzywa Zarząd Główny do wszczęcia starań celem zniesienia w szkołach „Krucjaty", jako organizacji sprzecznej z celami i zadaniami państwa."

Wzmianka powyższa jeszcze raz potwierdza, że kierownictwo ZNP walczy celowo z religią i Kościołem nie przebierając w środkach i nie wahając się nadużywać autorytetu państwa do swych celów. Stwierdzić bowiem trzeba, że Krucjata Eucharystyczna jest stowarzyszeniem wyłącznie religijnym młodzieżowym i działa na terenie szkoły za zezwoleniem Ministerstwa W. R. i O. P.

Ważne postanowienia rządu brytyjskiego

Natychmiastowe wprowadzenie w życie układu anglo-włoskiego — Przez sprawę kolonij do porozumienia z Niemcami

Londyn. (PAT) Gabinet brytyjski obradował (jak już donosiliśmy — Red.) przed południem przez prawie trzy godziny.

Przede wszystkim gabinet zajmował się projektem mowy królewskiej, którą król Jerzy wygłosi na otwarciu sesji parlamentarnej w dn. 8 listopada. Premier po południu był już na audiencji u króla dla omówienia spraw, związanych z nową sesją parlamentarną.

Gabinet przedyskutował ponadto obecny stan rozmów włosko-brytyjskich i postanowił zgodzić się na natychmiastowe wprowadzenie w życie włosko-brytyjskiego porozumienia, zawartego 16 kwietnia rb. Ogłoszenia wejścia tej umowy w życie spodziewać się należy w najbliższych dniach, po uzgodnieniu formalności z rządem włoskim. Gabinet brytyjski stanął tym samym na stanowisku, że poczynione przez Mussoliniego ustępstwa w sprawie wycofania oddziałów włoskich z Hiszpanii odpowiadają żądaniu „znacznego postępu" w akcji wycofywania obcych ochotników z Hiszpanii.

Dokonano również obszernego przeglądu całej sytuacji międzynarodowej. Jak wiadomo, parlament zbiera się 1 listopada na 3-dniowe obrady, aby zakończyć obecną sesję. Rząd liczy się z tym, że Labour Party postawi wniosek nagły, domagający się dyskusji nad polityką zagraniczną rządu, i może zgłosi votum nieufności. Premier Chamberlain, przygotowując się do tej dyskusji, omówił przeto z członkami gabinetu widoki porozumienia z Niemcami.

Przy tej okazji poruszona być miała również sprawa kolonij. Premier Chamberlain zdaje sobie sprawę, że osiągnięcie porozumienia z Niemcami nie jest możliwe bez załatwienia roszczeń kolonialnych Niemiec. Dyskusja wykazać miała na ogół skłonność gabinetu brytyjskiego do pozytywnego traktowania niemieckich roszczeń kolonialnych, wychodząc z założenia, że wszystkie trzy mocarstwa mandatowe sprawujące obecnie kontrolę nad dawnymi koloniami niemieckimi w Afryce, a więc W. Brytania, Francja i Belgia, powinny przyczynić się do rozwiązania sprawy.

Gabinet omawiał również sprawy, związane z zagadnieniem obrony, mając przed sobą wnioski, opracowane przez podkomitet gabinetu. Na ogół przeważyło zdanie, że powołanie do życia specjalnego ministerstwa dla takich działów obrony jak zaopatrzenie wojenne lub dobrowolna służba na rzecz państwa, nie byłoby w obecnej chwili wskazane.

Londyn. (ATE). Dyplomatyczny korespondent „Daily Mail" Broadbent twierdzi, że premier Chamberlain opracowuje projekt porozumienia angielsko-niemieckiego, do którego później przystąpiłaby Francja i Włochy. Porozumienie to miałoby dotyczyć podziału kolonij. Chamberlain ma być skłonny uwzględnić niektóre postulaty niemieckie w dziedzinie surowców i kolonij.

W związku z tymi pogłoskami, w kołach londyńskich przywiązują wagę do podróży ministra obrony narodowej Unii Południowo-Afrykańskiej Oswalda Pirow, który w drodze do Londynu zatrzymał się w Lizbonie, a w drodze powrotnej do kraju ma zwiedzić kolonię portugalską Angolę.

Manifest Labour Party

Londyn. (ATE). Komitet wykonawczy Labour Party postanowił wydać manifest, potępiający politykę zagraniczną rządu Chamberlaina podczas ostatniego kryzysu. Stworzony został specjalny komitet, który opracować ma tekst manifestu. Manifest będzie podobno długim i skomplikowanym dokumentem, krytykującym szczegółowo akcję rządu i oskarżającym go o słabość w chwili decydującej.

Oświadczenie Halifaxa

Londyn. (PAT). Lord Halifax wygłosił w środę przemówienie przez radio, przeznaczone specjalnie dla Stanów Zjednoczonych, w którym wyjaśnił stanowisko rządu brytyjskiego podczas niedawnego kryzysu. Halifax oświadczył:

„Mam czyste sumienie i jestem głęboko przekonany, że rząd, do którego należę, i premier, dźwigający na swych barkach tak ciężkie brzemię odpowiedzialności, postąpili dobrze czyniąc wszelkie możliwe wysiłki w celu zapobieżenia wojnie."

Echa niemieckich żądań kolonialnych

Zaniepokojenie prasy francuskiej losami Toga i Kamerunu

Paryż. (PAT) Prasa francuska, która dotychczas starała się raczej tuszować sprawę żądań kolonialnych Rzeszy, a zwłaszcza echa demonstracyj niemieckich na rzecz powrotu dawnych kolonij, obecnie na skutek wiadomości angielskich o projektowanym rozwiązaniu zagadnienia kolonij zaczyna przejawiać duże zaniepokojenie. Dzienniki angielskie przewidują — jak wiadomo — oddanie Niemcom Toga i Kamerunu.

„L'Ordre" wyraźnie wyrzuca Anglii, że taktyka brytyjska coraz bardziej poczyna wywoływać wrażenie, iż Anglicy chcą uratować własne kolonie kosztem cudzych.

Podróż ministra obrony narodowej Zw. Południowo-Afrykańskiego, Pirowa do Europy celem zapoznania się ze sprawą kolonialną — zdaniem „Journal des Debats" — potwierdza istnienie planów, przewidujących wykrojenie Rzeszy imperium afrykańskiego z posiadłości francuskiego Togo i Kamerunu w zamian za pozostawienie przy Zw. Południowo-Afrykańskim dawnej kolonii niemieckiej tzw. „Afryki Południowo-Zachodniej". Pismo zapytuje rząd francuski, czy jest on poinformowany o tych na dużą skalę zakrojonych manewrach, jakie w tej chwili odbywają się za kulisami.

Cele rzymskiej podróży Ribbentropa

Pogłoski w kołach międzynarodowych a opinie prasy włoskiej

Rzym (ATE) Przyjazd niemieckiego ministra spraw zagranicznych von Ribbentropa budzi duże zainteresowanie prasy. Dzienniki podkreślają, że wizyta ministra von Ribbentropa przekracza granice zwykłego wydarzenia.

„Tribuna" zaznacza, że podróż ministra von Ribbentropa do Rzymu skupiła na sobie zainteresowanie kół międzynarodowych, przy czym krążą rozmaite nieraz tendencyjne pogłoski. W rzeczywistości — zaznacza dziennik — jest rzeczą zupełnie normalną, że odpowiedzialni ministrowie państw „osi Berlin — Rzym" przeprowadzają między sobą osobistą wymianę zdań.

„Lavoro Fascista" wskazuje, że podczas konferencji monachijskiej ujawniła się całkowita zgodność poglądów pomiędzy Włochami a Niemcami. Obecnie jednak szereg zagadnień nabrało cech aktualności, co powoduje konieczność bezpośredniej wymiany zdań pomiędzy obu ministrami spraw zagranicznych.

Budapeszt. (ATE). Według „Pester Lloyd" podróż Ribbentropa jest jeszcze jednym podkreśleniem zupełnego porozumienia między Rzymem a Berlinem w sprawach politycznych i gospodarczej rekonstrukcji basenu naddunajskiego. Porozumienie to odnosi się — zdaniem dziennika — również do wzajemnego stosunku Polski i Węgier, przy czym żądania rewizjonistyczne obu krajów wobec Czecho-Słowacji popierane są zarówno przez Rzym jak i przez Berlin.

Paryż. (PAT). Podróż Ribbentropa do Rzymu potraktowana została przez prasę francuską jako niespodzianka polityczna. Korespondenci prasy paryskiej z Berlina i Rzymu przewidują, iż rozmowy rzymskie Ribbentropa z Mussolinim i hr. Ciano będą miały charakter obustronnej wymiany opinii między kierownikami polityki zagranicznej Włoch i Rzeszy, a będą dotyczyły zagadnień Rusi Podkarpackiej, ustalenia wspólnej taktyki Niemiec i Włoch w sprawach kolonialnych, następnie ewentualnego rozszerzenia współpracy politycznej Niemiec, Włoch i Japonii przez uzupełnienie paktu antykomunistycznego. Poza tym korespondenci francuscy przypisują min. von Ribbentropowi intencje poinformowania Rzymu o obecnym stanie stosunków francusko-włoskich z racji toczącej się wymiany poglądów między Berlinem a Paryżem.

Największe jednak zainteresowanie wywołuje problem rewindykacyj węgierskich, który — według jednomyślnej opinii prasy paryskiej — będzie stanowił punkt główny rzymskich rozmów.

Policjant — morderca pocztyliona przed sądem

W pierwszej instancji sąd skazał Nakoniecznego na karę śmierci przez powieszenie

Lwów, 27. 10. — W Sądzie Apelacyjnym we Lwowie rozpoczęła się we wtorek sensacyjna rozprawa karna przeciwko b. posterunkowemu z Zaleszczyk, Michałowi Nakoniecznemu, żonatemu, ojcu czworga dzieci, skazanemu przez Sąd Okręgowy w Czortkowie na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie w celu rabunkowym pocztyliona Mikołaja Kohuta.

Nakonieczny obznajomiwszy się dokładnie ze stosunkami, panującymi w urzędzie pocztowym w Zaleszczykach dzięki pocztylionowi Mikołajowi Kohutowi, z którym był w dobrej komitywie, postanowił przy pomocy zbrodni dojść do pieniędzy.

W nocy 4 lutego rb. przybył Nakonieczny do urzędu pocztowego, w którym Kohut pełnił obowiązki nocnego dyżurnego i potraktował go kiełbasą zatrutą strychniną. Krzyk umierającego Kohuta obudził zamieszkałego na I piętrze kontrolera pocztowego Pilewskiego, który zaalarmował ze swej strony naczelnika urzędu Guzkowskiego. Gdy obaj zeszli na parter, ujrzeli Nakoniecznego, który drżąc na całym ciele, wskazał leżącego na ziemi pocztyliona, po czym szybko odszedł. Konający już Kohut zeznał, że Nakonieczny przyszedł do niego po północy i potraktował go kiełbasą o gorzkim smaku, po zjedzeniu której uczuł boleści i utratę władzy w nogach.

Kohut zmarł przed przybyciem lekarza.

Śledztwo wykazało, że Nakonieczny zamierzał po otruciu Kohuta otworzyć kluczami zabranymi od niego drzwi do urzędu i skraść gotówkę w kwocie 34 tys. zł. znajdującą się w sortowni.

Od wyroku I instancji zgłosił skazany apelację, w następstwie czego sprawa znalazła się przed trybunałem apelacyjnym we Lwowie.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Poznań. 27. 10. Pszenica 18.50—19.00; żyto 13.75—14,25; jęczmień brow. 16.00—17.00; jęczmień 700—720 g/l 14,75—15,25; jęczmień 673—678 g/l. 14.00—14,50; owies I. stand. 15,10—15,50; owies II stand. 14.50—15.00; mąka pszen. gat. I. wyc. 0-35% 36,25—38,25; mąka pszenna gat. I. 0-50% 33,50—36.00; mąka pszenna gat. I. 0-65% 30.75—33.25; mąka pszenna gat. II. 35—50% 29.50—30.50; mąka pszenna gat. II 35—65% 26,50—29,00; mąka pszenna gat. II 50—60% 25—26; mąka pszenna gat. II 50—65% 24—25; mąka pszenna gat. II 60—65% 22,50—23,50; mąka pszen. gat III 65—70% 18,50—19,50; mąka żytnia gat. I 0—50% 25—26,25; mąka żytnia gat. I 0—65% 22.75—24.25; mąka ziemn. superior wł. w. 28.50—31,50; otręby pszenne grube stand. 10.75—11,25; otręby pszenne średnie stand. 9.25—10,25; otręby żytnie stand. 9,00—10,00; otręby jęczmienne 9.75—10.75; siemię lniane 48.00—51.

Bydgoszcz. 27. 10. Pszenica 19—19.50; żyto 14.25—14,50; jęczmień I gat. 15—15,25, II gat. 14,50—14.75; owies 15,25—15.50; mąka pszenna 65% 32,50—33,50; mąka żytnia 65% 23,50—24.50; otręby pszenne m. 10.25—10.75; śr. 10.50—11. gr. 11—11.50; otręby żytnie 9.50—10.

Katowice, 27. 10. Pszenica cz. 21.50—22, jedn. 21.25—21,75; żyto 15.60—16,10; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16—16.50; owies jedn. 17,25—17.50 zb. 16,50—17; mąka pszenn. 65% 33,75—35,75; mąka żytnia 65% 25,50—26; otręby pszenne gr. 11—11.50, śr. 9,50—10, m. 9—9.50; otręby żytnie 8,75—9,25.

Łódź. 27. 10. Pszenica 20.75—21.25. zb. 20.50—20.75; żyto 14.75—15; jęczmień przem. 15—15.50; owies I st. 16,75—17,25, II st. 15.50—16; mąka pszenna 65% 35—36; mąka żytnia 65% 24.50—25.50; otręby pszenne gr. 9,25—9.50, śr. 9—9.25; otręby żytnie 8.50—8.75.

Lwów. 27. 10. Pszenica cz. jedn. 22,50—23. zb. 20—20,25; żyto I st. 15,25—15,50. II st. 14.50—14,75; jęczmień przem. 15—15,25, past. 13,75—14; owies jedn. 16,75—17, zb. 16.25—16,50; mąka pszenna 65% 36,50—37,50; mąka żytnia 65% 26.50—27; otręby pszenne gr. 8,75—9 śr. 7.50—7,75. m. 8.75—9,50; otręby żytnie 7.25—7.50.

Warszawa 27. 10. Pszenica 22.25—22.75. jedn. 20.50—21. zb. 20—20.50; żyto 14,25—15; jęczmień I st. 15,25—15.75. II st. 15—15.25; owies I. st. 15.75—16.50. II st. 15—15.50; mąka pszenna 65% 34.50—36; mąka żytnia 65% 23,50—24.25; otręby pszenne gr. 10.75—11.25, śr. 10—10,50, m. 10—10,50; otręby żytnie 8,50—9.

ZE ŚWIATA

W wielkiej auli seminarium arcybiskupiego w Rydze odbyła się podniosła uroczystość inauguracji wydziału teologii katolickiej na uniwersytecie ryskim i zarazem rozpoczęcie pierwszego roku akademickiego tego wydziału, założonego w myśl umowy zawartej między Stolicą Apostolską a Łotwą w styczniu rb.

*

Do Rzymu nadeszła wiadomość o zgonie wybitnego katolika japońskiego Seji Nomy, wydawcy dziennika „Hochu Szimbun" i wielu wydawnictw wyróżniających się głębokim przywiązaniem i wiernością dla Stolicy Świętej.

*

W 1952 roku Indie Brytyjskie będą obchodziły 1900-lecie przybycia do tego kraju, jak mówi legenda jednego z apostołów — św. Tomasza oraz 400-lecie śmierci św. Franciszka Ksawerego. W związku z tym katolicy Indii robią usilne starania, aby w roku tym międzynarodowy kongres eucharystyczny odbył się w Indiach Brytyjskich.

*

Leningradzka fabryka samochodowa „Krasnyj Oktiabr" wypuściła kilka motocykli próbnych nowej konstrukcji. Motocykl „L — 300" ma być specjalnie przystosowany do dróg piaszczystych. Maksymalna szybkość nowego motocyklu wynosi 125 km na godz., przy czym na 100 km motor zużywa 3 litry benzyny.

*

Na Łotwie w Grawinach (pow. Kuldynga) popełnił samobójstwo polski robotnik rolny Michał Komniez, który na wiosnę przybył na Łotwę.

*

Podczas ostatniej burzy na Morzu Czarnym wodował przymusowo w odległości 70 km od Konstancy wodnopłatowiec z Galaczu. Pilotowi pospieszyła na pomoc łódź z 6 rybakami, która na skutek wichru wywróciła się, przy czym cała załoga utonęła. Pilot wodnopłatowca zmarł, zanim nadeszła pomoc.

*

Rumunię nawiedziła fala dotkliwych chłodów i burz. W Klużu, Braszowie i Predealu pada bez przerwy śnieg, którego warstwa osiągnęła już 40 cm grubości.

*

Pociąg idący z Kopio do Helsinek najechał na przejeździe kolejowym na samochód, w którym jechało trzech pasażerów i szofer. Samochód został zmiażdżony, trzej pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, zaś szofer jest ciężko ranny.

*

W wiedeńskim muzeum wojskowym umieszczono obecnie czeski słup graniczny z przyczółka mostowego niedaleko Bratysławy.

*

Brytyjscy obserwatorzy, którzy w liczbie 31 przebywali w związku z układem monachijskim na obszarze sudeckim, powrócili do Londynu.

*

We Włoszech w miejscowości Val Camonica eksplodowała skutkiem nieostrożności mina. Trzy osoby zostały zabite.

*

W niektórych powiatach Brazylii ukazały się wielkie chmury szarańczy, która wszystko niszczy. Zorganizowano obronę chemiczną.

*

Turcja przygotowuje się do uroczystego obchodu w dn. 29. bm. 15-lecia republiki.

*

Książę Chichibu, który brał udział w kampanii w południowych Chinach jako oficer sztabowy, powrócił samolotem do Tokio via Formoza.

Komunikat meteorologiczny

Pochmurno — miejscami deszcz

Dziś o godzinie 14 panowała w Polsce pogoda chmurna, miejscami padał drobny deszcz, a temperatura wynosiła około 9 st. Wiał słaby lub umiarkowany wiatr południowo - wschodni. Na Kasprowym Wierchu zanotowano plus 2 st., mgłę i umiarkowany porywisty wiatr południowy.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU 28 BM.:

Ranek chłodny i mglisty. W ciągu dnia przeważnie pochmurno i miejscami deszcz. Umiarkowany wiatr z południa. Temperatura około 10 st. Widzialność osłabiona.

Takie są metody „sanacyjnego“ pisemka

Rewelacyjny artykuł w narodowej „Gazecie Radomskiej“ — Zdemaskowana rola „mentorów“ społecznych

W narodowej „Gazecie Radomskiej“ czytamy:

„O ideowej stronie radomskiego „Dzień Dobry“ wszyscy w Radomiu mają dostatecznie wyrobione zdanie. Toteż nikt specjalnie nie przejmuje się, różnymi napuszonymi elaboratami panów „Łazików“ i „Gawęd“ umieszczanych w tym brukowcu.

Zdarzają się jednak wypadki, które wymagają natychmiastowej reakcji społeczeństwa, jeżeli już nie interwencji prokuratora.

W numerze „Dzień Dobry“ z dnia 16 bm. (Nr. 286) ukazał się artykuł, w formie listu podpisanego przez jakiegoś Kowalskiego — którego treść i pobudki wymagają bliższego zainteresowania się istotnym autorem jego, oraz korsarska robota jaką na terenie Radomia uprawia „Dzień Dobry“.

Trzyszpaltowy tytuł owego artykułu wskazuje jasno, że artykuł niewątpliwie był inspirowany przez redakcję, forma zaś listu i z pewnością fikcyjne nazwisko podpisanego jest tu tylko parawanem.

Artykuł ten w niesłychanie napastliwy sposób atakuje jakiegoś kupca przyjezdnego (chodzi tu widocznie o jakiegoś kupca przybyłego z Wielkopolski) nie wymieniając zresztą jego nazwiska, a zarzucając mu, iż na idei unarodowienia handlu robi dobre interesy, a sam kupuje towar u Żydów na Wale.

Artykuł ten roi się od wyrażeń jak np. „błaga, samochwalstwo — pokraczny potworek, nadęty i śmieszny, sięgający jedną ręką po polskie pieniądze, a drugą po żydowski towar — kombinator“ itd.

W Radomiu kupców przyjezdnych z Wielkopolski („pionierów“ jak pisze „Dzień Dobry“) jest kilkunastu. Rzucanie zarzutów bez wymienienia osoby do której są skierowane, wyrządza niesłychaną krzywdę wszystkim tym „przybyszom“ podrywając ich opinię w oczach polskiego społeczeństwa.

I na tym właśnie polega podła i tchórzowska akcja „Dzień Dobry“.

Czyni krzywdę wszystkim, a uchyla się od odpowiedzialności przez niewymienianie nazwiska. To bowiem pociągnęłoby za sobą niewątpliwie proces sądowy o zniesławienie.

Dlatego też w imię całego społeczeństwa polskiego, któremu zależy na czystej atmosferze handlu polskiego, żądamy aby redakcja „Dzień Dobry“ ujawniła publicznie o którego to kupca chodziło w tym artykule. Wtedy by społeczeństwo wiedziało kto jest tą „parszywą owcą“.

Do redakcji naszej zgłosiło się już szereg kupców żądających napiętnowania tego rodzaju metod. Co pewien czas w radomskim „Dzień Dobry“ pojawiają się podobne ataki na jakiegoś kupca (ma się rozumieć też nie wymieniające nazwiska), po pewnym czasie ataki te ustają jak nożem uciął. Zdaje się, że jesteśmy w posiadaniu tajemniczych przyczyn tych ataków. Oto jedna z tych: Do jednego z kupców niedawno przybyłych do Radomia zgłosił się redaktor radomskiego „Dzień Dobry“ i zaproponował, że za pewną sumę (powyżej 100 zł.) mógłby rozpocząć akcję prasową przeciw konkurencyjnej firmie, zohydzając ją w oczach radomskiego społeczeństwa. Szanownemu redaktorowi - korsarzowi pokazano drzwi za taką propozycję.

Czy tu nie leży jedna z przyczyn owych artykułów?

Zarzut jest ciężki. Redaktorowi „Dzień Dobry“ nie pozostaje nic innego, jak wytoczyć nam proces sądowy o zniesławienie. Czekamy na to niecierpliwie. Trzeba, aby wreszcie na rozprawie sądowej ujawniły się kulisy brudnej roboty“.

Moda na „osie“

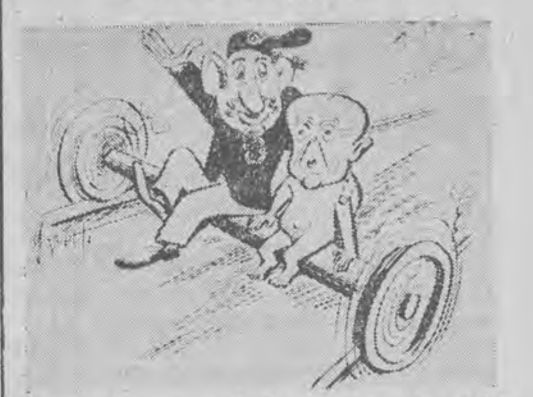

„Ozon“ zaprasza Żydów do przejażdżki na wspólnej „osi“

(Z okazji listów, wystosowanych przez radomski OZN do miejscowych Żydów).

Aresztowanie groźnego bandyty

Warszawa. (Tel. wł.) Po zakończeniu obławy w Michalinie pod Falenicą, gdzie zastrzelił się bandyta Kaszak, został ranny pięcioma kulami jego przyjaciel, Stanisław Dąbek, wysłano patrol wywiadowców do Otwocka i tam aresztowano drugiego towarzysza Kaszaka, członka szajki Mariana Krasulę.

Aresztowanie Krasuli nastąpiło w chwili, kiedy nie spodziewając się policji, najspokojniej czyścił rewolwer. Zamieszkiwał on u 3 swoich sióstr. Dopiero po aresztowaniu dowiedział się, że Kaszak nie żyje, a Dąbek jest ciężko ranny. (w)

Rewizja cenników w cukierniach

Warszawa. (Tel. wł.) W niektórych cukierniach warszawskich dokonano rewizyj cenników i w wielu wypadkach podwyższono ceny o 10—15 procent. (w)

Utrudnienia przy wyjeździe do Argentyny

Warszawa. (Tel. wł.) Konsulat argentyński donosi o wydanych nowych zarządzeniach przez rząd argentyński, utrudniających wyjazd emigrantów do Argentyny. Mianowicie nie będzie dozwolony wyjazd osobom, które nie przedstawią świadectwa moralności za ostatnie pięć lat. (w)

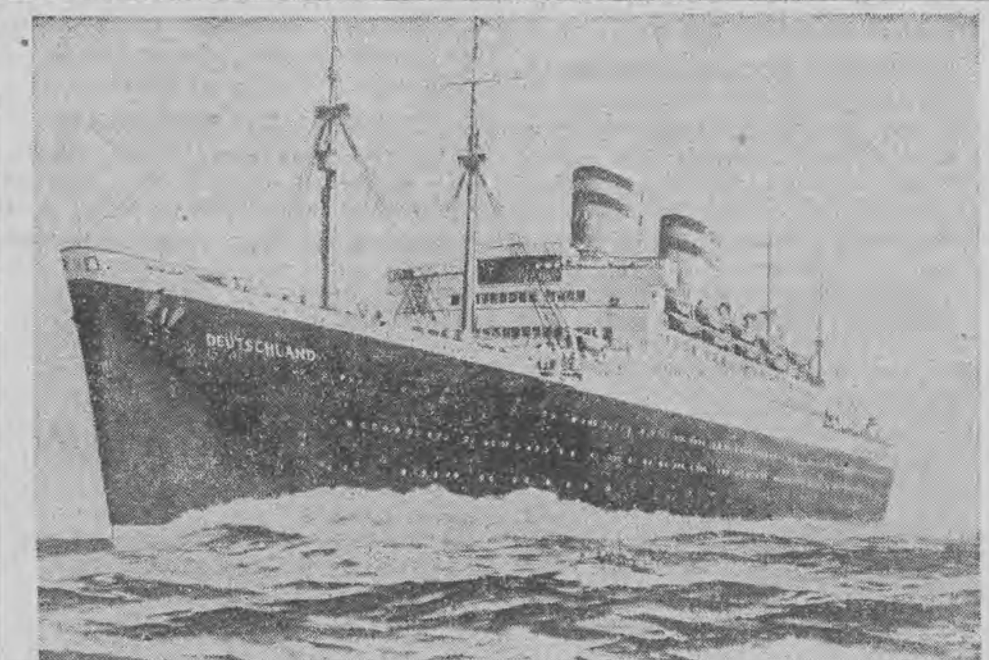

PAROWIEC „DEUTSCHLAND“ na którym wybuchł w drodze do Nowego Jorku pożar

Straszna katastrofa samochodowa w Bielsku

Ofiarą katastrofy padł st. wachmistrz W. P.

Bielsko, 27. 10. — We wtorek w godzinach południowych liczni przechodnie w Bielsku byli świadkami katastrofy samochodowej na ul. 3 Maja.

Od strony dworca kolejowego jechał samochód, kierowany przez syna dyr. firmy Józefiny Fiedora Wieischenka, znanego ze swej kawalerskiej jazdy. Na skutek szybkiej jazdy i nieostrożności Wieischenek zderzył się z jadącym z bocznej ulicy samochodem wojskowym, kierowanym przez szeregowca Jana Feniga, którym jechał st. wachmistrz Markowski. Wieischenek starał się ratować sytuację puszczając w ruch wszystkie hamulce, mimo to jednak auto z całą siłą wpadło na wóz wojskowy.

Skutki zderzenia były fatalne. Wóz wojskowy przewrócił się, a siedzący w tyle st. wachmistrz Markowski doznał ciężkich obrażeń głowy i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł w 20 minut po wypadku, nie odzyskując przytomności. Zawiadomione natychmiast o wypadku władze wojskowe przybyły niezwłocznie na miejsce wypadku i wraz z władzami sądowo-lekarskimi wszczęły energiczne dochodzenia.

Szofer Fenig doznał jedynie lekkiej rany na czole, Wieischenek wyszedł z wypadku bez szwanku. (j. p.)

Podejrzana gorliwość

Gdynia. (Tel. wł.) Organizacje żydowskie zwróciły się do miejskiego komitetu FON, aby zgodzono się na to, że Żydzi utworzą specjalny komitet dla zbierania składek na FON wśród społeczeństwa żydowskiego.

Komitet miejski uznał słusznie, że tworzenie takiej odrębnej komórki organizacyjnej jest niewskazane. Żydzi mogą przecież bez przeszkód płacić na FON, bez potrzeby tworzenia własnego komitetu. Widocznie chodzi im o to, aby z takiego komitetu zrobić narzędzie dla swych „zagrożonych“ interesów.

Od Wydawnictwa

Po wysłaniu stałym prenumeratorom „Orędownika“ bezpłatnych dodatków broszur, z powieścią Dołęgi-Mostowicza pt. „Znachor“ otrzymujemy zapytania, czy możemy powieść tę sprzedawać i po jakiej cenie.

Wyjaśniamy w związku z tym, iż powieści „Znachor“ **nie sprzedajemy**. Nasi stali prenumeratorzy otrzymali ją bezpłatnie. Kto zaś chce nabyć powieść „Znachor“, winien zwrócić się do księgarni, gdzie całość tej powieści kupić można za cenę 8 zł.

Przypominamy przy okazji, iż w początku grudnia stali prenumeratorzy „Orędownika“ otrzymają bezpłatnie piękny kalendarz-almanach, oprawny, objętości 112 stron dużego formatu. Po kalendarzu przyjdzie kolej na powieść pt. „Profesor Wilczur“ (II. część „Znachora“), którą otrzymają — podobnie jak „Znachora“ — bezpłatnie tylko i wyłącznie stali prenumeratorzy „Orędownika“.

Prenumeratę za listopad (2,50 zł.) prosimy uregulować niezwłocznie, a najdalej do 4 listopada.

Żydzi z Polski chcą zarobić

Warszawa. (Tel. wł.) Po „Anschlussie“ na terenie wiedeńskim zostały w większych przedsiębiorstwach żydowskich utworzone zarządy przymusowe.

W jednym z sądów warszawskich toczył się spór z powództwa zarządcy przedsiębiorstwa wydawniczego Leona Widzera z Wiednia, który ma pretensje o należności od Żydów, obywateli polskich. Zarząd przymusowy twierdził, że wierzyciele zamieszkali w Polsce urządzili zmowę i nie chcą płacić zarządcy. Na koncie jednego z banków położono areszt na większą kwotę, przynależną do tego przedsiębiorstwa.

Sam właściciel wiedeńskiej firmy wydawniczej uciekł do Palestyny, ratując życie. (w)

Wykrycie nowej zbrodni potwornego zboczeńca

Sprawca zamordowania 9-letniej dziewczynki pod Kutnem zamordował również 11-letniego chłopca w Zgierzu?

Zgierz, 27. 10. — Jak donosiliśmy w dn. 18 bm. na polach maj. Dobruchów koło wsi Kościuszkowo pod Kutnem dokonana została potworna zbrodnia na tle seksualnym, na osobie 9-letniej Władysławy Bagrowskiej zam. w Kutnie przy ul. Chodkiewicza 76.

Ohydnej zbrodni, jak wiadomo, dopuścił się wędrowny blacharz, 53-letni Ferdynand Grüning, ostatnio zam. w Łodzi przy ul. Długosza 16, który obecnie znajduje się w więzieniu.

Ponieważ w ciągu ostatnich lat w okolicach zaszło kilka wypadków zamordowania dzieci w wieku od lat 8 do 12, zaszło przypuszczenie, że Grüning ma na swym sumieniu cały szereg tych zbrodni.

Obecnie w śledztwie okazało się, że w r. 1935 dn. 30 maja 11-letni Józef Chudobiński zam. w Zgierzu przy ul. Aleksandrowskiej 13 wyszedł z domu i już nie powrócił. Dopiero w czasie, kiedy rozpoczęły się żniwa, na polach wsi Piaskowice koło cegielni Kurowskich znaleziono zwłoki zamordowanego Chudobińskiego już w zupełnym rozkładzie.

Już po tej zbrodni mówiono głośno w Zgierzu, że włóczył się po ulicach nieznany wędrowny blacharz, którego widziano jak rozmawiał na ulicy Aleksandrowskiej z bawiącym się dzieckiem wypytując je o drogę. Zachodzi poważne podejrzenie, że zbrodniarz obiecankami wywabił chłopca w pole i tam go zamordował.

Zbrodniarza w dn. 25 bm. przyeskortowano do Zgierza, gdzie w sprawie tej prowadzone jest przez prokuratora dochodzenie.

Bestialski syn

Łódź, 27. 10. — W Brudzewie Mieczysław Wołowski podczas kłótni uderzył obuchem siekiery swą matkę Mariannę Wołowską tak, że padła nieprzytomna i wskutek doznanych obrażeń straciła mowę.

Wołowski z polecenia władz został aresztowany.

Piękny czyn piekarzy

Łódź, 27. 10. — W związku z rozpoczynającą się akcją pomocy zimowej Chrześcijański Cech Piekarzy przy ul. Podleśnje opodatkował się w wysokości 1 pct od 1.000 zł. podatku obrotowego.

Przeszło 7 tysięcy złotych zebrano na LOPP

Łódź, 27. 10. — Zarząd łódzkiego obwodu miejskiego LOPP ogłosił wynik akcji zbiórkowej w ramach 15 tygodnia LOPP. Ogólnie zebrano 7.613 zł, z czego kwesta uliczna dała 6.303 zł, po potrąceniu wydatków zysk z akcji zbiórkowej wynosi 6.450 zł.

O umowę zbiorową

Łódź, 27. 10. — Robotnicy w fabrykach w Wilczu od kilku tygodni prowadzą akcję o zawarcie układu zbiorowego.

Na 28 bm. zwołana została w Inspektoracie Pracy ponowna konferencja celem ustalenia ostatecznego warunków przyszłej umowy zbiorowej.

Strajk okupacyjny

Łódź, 27. 10. — W fabryce wyrobów szklanych Sokołowa (Senatorska 4) od kilku tygodni trwa strajk stu robotników, którzy okupują mury fabryki.

Zatarg powstał na tle obniżania płac. Obecnie inspektor pracy zajął się likwidacją strajku i zwołał na 28 bm. konferencję.

Zatruł się denaturatem

Łódź, 27. 10. — Na ul. Pułaskiego w polu znaleziono 32-letniego Zygmunta Mielcarka, bezdomnego włóczęgę, który uległ zatruciu wskutek wypicia nadmiernej ilości denaturatu.

Kupował za fałszywe weksle

Łódź, 27. 10. — Właściciel składu galanteryjnego w Warszawie, 28-letni Josef Lajb Goldfinger, dokonując zakupów w składzie Chaima Goldsztajna w Łodzi przy ul. Piłsudskiego 25, wręczył weksle na 400 zł, które okazały się sfałszowane.

Wczoraj Goldfinger został skazany przez Sąd Okręgowy na 8 miesięcy więzienia.

Pejsata elita

Łódź, 27. 10. — Samuel Wachtel (Sieradzka 1) odpowiadał przed Sądem Starościńskim za nieprawne używanie tytułu naukowego i prowadzenie gabinetu dentystycznego bez kwalifikacyj. Sąd skazał Wachtla na 300 zł grzywny i konfiskatę narzędzi dentystycznych.

Również odpowiadał przed Sądem Starościńskim Gerszon Praszkier (Cegielniana 40), który nieprawnie używał tytułu inżyniera i został skazany na 400 zł grzywny.

Na froncie wyborczym do Rady Miejskiej w Łodzi

Stronnictwo Narodowe wystawia kandydatów we wszystkich okręgach — Żydzi targują się z socjalistami

Łódź, 27. 10. — Z dnia na dzień zmienia się układ sił politycznych, które zmierzą się w rozgrywkach o łódzki ratusz. Obecnie jeszcze toczą się pertraktacje i rozmowy między poszczególnymi ugrupowaniami na temat utworzenia wspólnych list wyborczych. Szczególnie ożywioną akcję w tym kierunku wykazują ugrupowania żydowskie, które — jak do tej pory — są w rozsypce. Oczywiście nie przesądza to faktu, iż Żydzi w ostatniej chwili poprą listy socjalistyczne.

Jak do tej pory przewiduje się, iż zgłoszonych zostanie około 20 list wyborczych.

Stronnictwo Narodowe, jak to powszechnie wiadomo, idzie do wyborów samodzielnie bez ubiegania się o głosy cudze i wystawia kandydatów we wszystkich trzynastu okręgach.

„KARTEL DEMOKRATYCZNY"

Jak wiadomo, PPS idzie wspólnie z Klubem Demokratycznym i Niemiecką Partią Socjalistyczną. Już została ogłoszona lista kandydatów tej skartelizowanej listy demokratycznej. Na czołowych miejscach PPS widzimy znanych działaczy Klubu Demokratycznego: pika dra Więckowskiego (okręg II), prezesa rozwiązanej masońskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela dra Tomaszewicza (okr. I), Żydów adw. Hartmana (okr. II), adw. Kempnera (okr. V), dalej Zerbego (okr. X) oraz leaderów partyjnych PPS i klasowych związków zawodowych.

Na czołowych miejscach — jak widać — uplasowali się znani zawodowi politycy, przy czym Żydów jest aż sześciu. Dalsze dopiero miejsca przypadły robotnikom, przedstawicielom mas robotniczych łódzkich.

Jeśli chodzi o inne ugrupowania, to stają do wyborów i już montują listy kandydatów oczywiście „Ozon", PPS dawna frakcja rewolucyjna, Unia Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych, enperowska „Praca", „Falanga" i wreszcie Stronnictwo Pracy.

B. POSEŁ MINCBERG SAM

Wśród ugrupowań żydowskich istnieje w chwili obecnej silne rozbicie. Stają osobno do wyborów: Bund, Aguda, Syjoniści, Poalej Sion lewica, dalej „folkiści". Ma podobno również wystawić własną listę b. poseł i radny Mincberg, który obecnie jest na stopie wojennej z Agudą.

Niemcy poza socjalistami, którzy idą wraz z PPS, stają do wyborów z listami Deutscher Volksverband i Jungdeutsche Partei.

„DZIKIE" LISTY

Utworzonych ma być kilka list, tzw. dzikich, które wystawiają swych kandydatów w poszczególnych okręgach. Oczywiście, że układ sił ugrupowań, które stają do wyborów, może ulec pewnym przesunięciom. Jeśli chodzi o Żydów, to jest niewątpliwe, że oni w ostatniej chwili rzucą swe głosy na listę socjalistyczną. Obecnie ich metoda polega na tym, że chcą oni otrzymać jak najwięcej przyrzeczeń w sprawie żydowskiej od socjalistów i dlatego wysuwają własne listy, aby wywołać stan zaniepokojenia wśród socjalistów.

Wiemy skądinąd, że na tematy te toczą się rozmowy między Żydami i PPS i socjaliści gotowi są wiele obiecać, aby Żydzi poparli ich.

ILOŚĆ WYBORCÓW W POSZCZEGÓLNYCH OKRĘGACH

Dla informacji podajemy ilość wyborców w poszczególnych okręgach. W trzynastu okręgach jest ogółem 366.597 uprawnionych do głosowania. W poszczególnych okręgach jest: w okręgu I — 41.101, w okręgu II — 48.980 wyborców, w okręgu III — 30.095, w okręgu IV — 30.943, w okręgu V — 36.364, w okręgu VI — 10.137, w okręgu VII — 35.060, w okręgu VIII — 9.947, w okręgu IX — 33.724, w okręgu X — 25.529, w okręgu XI — 25.600, w okręgu XII — 19.204, w okręgu XIII — 19.913 wyborców.

OBWIESZCZENIE GŁÓWNEJ KOM. WYBORCZEJ

Wczoraj zostały wyklejone na murach miasta obwieszczenia Głównej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej w Łodzi, podające szczegółowy plan podziału miasta na okręgi i obwody wyborcze, skład Komisji Głównej, Komisyj Okręgowych i Obwodowych, miejsce i czas urzędowania tych komisyj itd. Równocześnie rozesłano specjalne wywieszki, które muszą być wyklejone na poszczególnych domach i informować lokatorów o miejscu urzędowania komisyj okręgowej i obwodowej.

Komisja Główna ustaliła, że listy kandydatów na radnych przyjmowane będą w dniach 29, 31 października oraz 22 listopada, tj. przez trzy dni, w czasie od godz. 18 do 21.

Wstrząsający wypadek na szosie

Ofiara katastrofy zmarła w szpitalu

Łódź, 27. 10. — Na szosie Tomaszów Mazowiecki—Inowłódź wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej osoby.

Przy mijaniu autobusu firmy „Arbos" z prywatnym autem ciężarowym Zielińskiego z Rudy Pabianickiej (Garapicha 91), właściciel Zieliński wychylił z samochodu głowę.

Przejeżdżający w tym momencie autobus uderzył go silnie, wyszarpując z samochodu. Ciężko rannemu pośpieszył z pomocą Adolf Kanwiszer z Łodzi, który prywatnym samochodem przywiózł Zielińskiego do szpitala w Tomaszowie.

Żona z przyjacielem zamordowała męża

Zbrodniczą parę osadzono w areszcie

Łódź, 27. 10. — W lesie przy wsi Prudy znaleziono ukryte w gąszczu i przysypane ziemią zwłoki 27-letniego Stefana Ogórka, który jeszcze przed trzema tygodniami zniknął bez wieści.

Ustalono, że Ogórek został zamordowany przez parobka, 25-letniego Ignacego Mikołajczyka i swą żonę, 22-letnią Mariannę.

Mikołajczyk zatrudniony był u Ogórków i był kochankiem Ogórkowej, która uplanowała zabójstwo męża, by poślubić się z parobkiem.

Zbrodniczą parę kochanków aresztowano.

Swatał służące i wyłudzał pieniądze

Sąd skazał oszusta na 10 miesięcy więzienia

Łódź, 27. 10. — Feliks Szeligowski zajmował się zarobkowo swataniem służących. Przy tej okazji wyrabiał również posady kandydatek na mężów. W ten sposób wyswatał Janinę Fornalską z Janem Szeferem, który ostatnio pozostawał bez pracy. Szeligowski podjął się wyrobienia mu posady dozorcy domowego i do sierpnia rb. pobrał na mej kaucji 1000 zł.

Poszkodowanay Szefer, kiedy Szeligowski posady mu nie wyrobił i zbiegł, zawiadomił o tym policję, która oszusta zatrzymała.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi skazał Feliksa Szeligowskiego na 10 miesięcy więzienia.

Wycieczki litewskie w Wilnie

Na dzień Wszystkich Świętych mają przybyć do Wilna dwie wycieczki litewskie z Kowna, nauczycieli szkół średnich i powszechnych oraz uczniów gimnazjum kowieńskiego.

Tomaszów — miasto robotników

Wrażenia z wycieczki dziennikarskiej po prowincji łódzkiej

Łódź, 26. 10. — Wycieczki prasowe, organizowane przez Urząd Wojewódzki, których bezpośrednie kierownictwo spoczywa w rękach red. Jana Wojtyńskiego, pozwoliły zetknąć się bezpośrednio z życiem ośrodków prowincjonalnych, ich dorobkiem, wartością, a także niedomaganiami i bolączkami.

Prace przy regulacji rzeki Wolburki w Tomaszowie.

Obserwując życie prowincji, w codziennych jego przejawach, stwierdzamy wszędzie z radością nie dający się niczym zaprzeczyć **postęp myśli i pracy narodowej.** Stwierdzamy z radością, że pod wpływem zachodzących się przemian w społeczeństwie polskim, pod wpływem wszechogarniającej i wszechpotężnej idei narodowej, poszczególne ośrodki i zespoły patrzą z coraz szerszej płaszczyzny na naszą rzeczywistość, rozumiejąc coraz lepiej, że kształtować winna ją jedynie polska myśl i polska wola.

Dojrzewa i przejawia się w coraz wyraźniejszych formach świadomość pełna naszej narodowej odrębności i potrzeby oparcia życia naszego na wyłącznie polskich zasadach.

Te wrażenia zostały zdecydowanie także potwierdzone przez spostrzeżenia poczynione podczas wycieczki prasowej w Tomaszowie Mazowieckim.

W mieście tym, o wybitnie robotniczym obliczu (robotnicy wraz z rodzinami stanowią 75 proc. ludności miasta), o stałej i ciągle potęgującej się dynamice rozwojowej, postępu uświadomienia narodowego myśli narodowej, dokonywuje się w zakresie wyraźna eliminacja czynnika żydowskiego z handlu, a także w pewnym zakresie i z przemysłu.

Badając życie prowincji, wyraźnie stwierdzamy, że **właściwe czynniki nie poświęcają im dostatecznej uwagi i nie dostarczają odpowiedniej ilości środków** do zwalczenia trudności i poczynienia koniecznych inwestycyj.

Taki Tomaszów, prowadzony przez prezydenta miasta A. Rączaszka, miasto rok rocznie wchłaniające poważny odsetek ludności wiejskiej, a więc **odgrywające dużą rolę w rozładowywaniu bezrobocia,** rozporządza zbyt szczupłymi środkami finansowymi i nie otrzymuje potrzebnych dotacyj kredytowych. Tomaszów Mazowiecki, ośrodek wybitnie przemysłowy, nie posiada nprz. odpowiednich połączeń kolejowych, jakto też ani jednej państwowej szkoły średniej.

Stykając się z życiem prowincji, widzimy, że szereg zagadnień, występujących jaskrawo w życiu takiego nprz. środowiska jak Łódź, ujawnia się także w mniejszych skupiskach. Tomaszów Mazowiecki, podobnie, jak Łódź, cierpi wiele z powodu **bezwzględności obcego kapitału.** Tak jak bezwzględne metody stosuje elektrownia łódzka, podobnie zachowuje się w stosunku do Tomaszowa elektrownia piotrkowska, nie godząca się na wprowadzenie jakichkolwiek inwestycyj, nie objętych przestarzałą koncesją.

Stwierdzamy z przyjemnością, że na prowincji ujawnia się twórcza inicjatywa i myśl. W Tomaszowie Mazowieckim z ust prezydenta Rączaszka usłyszeliśmy, że powinno się **w formie konkretnej skłonić przemysł do przyjścia z pomocą robotnikom przez rozwiązywanie kwestii mieszkaniowej w drodze budownictwa**

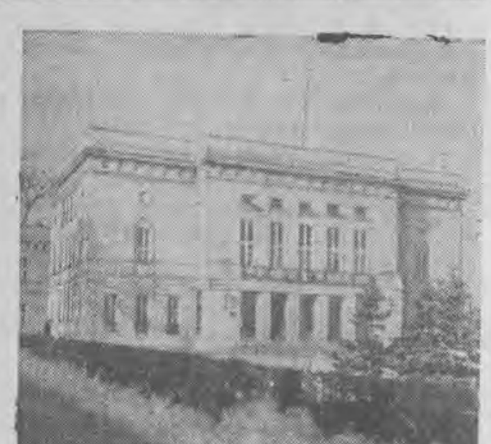

Ratusz w Tomaszowie Mazowieckim.

domów robotniczych. Prezydent Rączaszek wskazał, że **pewien procent zysków fabrykantów winien być przeznaczany na to budownictwo.**

To są uwagi ogólne, jakie narzucają się nam na gorąco pod wrażeniem tego, cośmy widzieli, między innymi ostatnio w Tomaszowie. Miastem tym i jego problemami zajmiemy się oddzielnie, stanowi ono bowiem niewątpliwie bardzo interesujący przykład, jak pracuje i zmaga się z trudnościami **miasto o typowej strukturze robotniczej.** (J. W.)

Październik
28
Piątek

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Szymon i Juda, Tadeusz
Sobota: Narcyz b., Euzebia
Kalendarz słowiański
Piątek: Władybóg
Sobota: Dalemił
Słońca: wschód 6.39, zachód 16.32
Długość dnia 9 g 53 min
Księżyca: wschód 11.32, zachód 20.09
Faza: 5 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Stekel, Limanowskiego 37, Jankielewicz (Żyd), Stary Rynek 9, Stanielewicz, Pomorska 91, Borkowski, Zawadzka 45, Głuchowski, Narutowicza 6, Hamburg i Ska, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.

TELEFONY

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208 10
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY

Teatr Polski — „Major Barbara".
Teatr Popularny — „Skalmierzanki".

KINA

Capitol — „Ludzie za mgłą".
Corso — „Przygoda w Szanghaju".
Ikar — „De—De" i „Tajemniczy przeciwnik".
Metro — „Kombatanci".
Oświatowy-Słońce — „Mały Tarzan — Sto pociech".
Przedwiośnie — „Dwaj mężowie pani Vicky".
Rialto — „Ubóstwiana".
Stylowy — „Więzień królewski".
Palace — „Zakochana pani".
Cyrk Staniewskich, Al. Kościuszki 5-7 — dwa przedstawienia o 16,30 o 20.15.

KOMUNIKATY

Powtórna rejestracja

Dziś dnia 28. bm. winni się zgłosić do powtórnej rejestracji mężczyźni, urodzeni w 1918 r. z terenu IV komisariatu P. P. o nazwiskach na litery L, Ł, M, N oraz z terenu XI komisariatu P. P. o nazwiskach na litery G, H, Ch, I, J, K.

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 30 października rb. o godzinie 12 min 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190 p. dr Szczech Zenon — członek Polskiego Towarzystwa Społeczno - Lekarskiego — wygłosi odczyt nt. „Ludzkość w walce o zdrowie". Wstęp bezpłatny.

„Tydzień Polskiego Zw. Zachodniego"

W dniach od 31 października do 6 listopada rb. odbędzie się „Tydzień Polskiego Związku Zachodniego", poświęcony potrzebom inwestycyjnym, komunikacyjnym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym terenów przygranicznych zachodnich i północnych.

KRONIKA MIEJSCOWA

Kurs „Techniki obsługi klienta"

Zrzeszenie Chrześcijańskich Kupców Detalicznych i Drobnych Przemysłowców woj. łódzkiego (Piotrkowska 101) zawiadamia swych członków, że na kurs „Technika obsługi klienta" mogą się zapisywać w lokalu w godz. 9—13 i 16—19. Wykładowcą będzie dyr K. Jabłowski z Warszawy.

Zebranie bibliotekarzy łódzkich

W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej (Andrzeja 14) konferencja miesięczna członków Łódzkiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. Na porządku dziennym dyskusja nad zagadnieniem „Publiczność literacka". Dyskusję zagają panie M. Michalewska i J. Tomalczykówna.

Poświęcenie Miejskiego Domu Pracy

W niedzielę, dnia 30 bm. odbędzie się poświęcenie instytucyj Łódzkiego Towarzystwa Przeciwżebraczego i Łódzkiego Domu Pracy. Poświęcenia dokona J. E. ks. biskup dr K. Tomczak.

Walne zebranie łódzkiego Tow. Przeciwżebraczego

W sobotę, dnia 29 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu przy ul. Kątnej 10 walne zebranie Łódzkiego Tow. Przeciwżebraczego. Na porządku obrad sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej uchwalenie budżetu na rok 1938/39 oraz wybór nowych władz.

Ochotnicza Straż Pożarna w Łodzi na na uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego

Ochotnicza Straż Pożarna w Łodzi złożyła ofiarę na uchodźców zaolzańskich w kwocie 136.50 zł z przeprowadzonej zbiórki wśród swoich członków.

Bilety do kąpieli

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego wydaje bezrobotnym pracownikom umysłowym bezpłatne bilety dla korzystania z kąpieli. Bilety wydaje wydział.

O radiofonizację szpitali

Odbyło się zebranie, poświęcone zagadnieniu radiofonizacji szpitali miejskich i społecznych. Celem przeprowadzenia dalszej akcji **powołano specjalną komisję radiofonizacji szpitali.**

11 publicznych zebrań Stronnictwa Narodowego w Łodzi

Łódź, 27. 10. W piątek, dnia 28 bm. o godz. 20 odbędą się zebrania publiczne przedwyborcze Stronnictwa Narodowego w następujących lokalach:

1. Koła Śródmieście — Targowa 5.
2. Bałuty — Brzezińska 33.
3. Południe — Słowiańska 5.
4. Widzew — Rokicińska 137.
5. im. Kilińskiego — Okrzei 28.
6. Radogoszcz — Żwirki 150.
7. Chrobrego — Sterlinga 31.
8. Żubardź — Limanowskiego 135.
9. im. Dmowskiego — Odyńca 15.
10. im. Wacławskiego — Skrzywana 13.
11. im. Wieśniaka — Lipowa 47.

Na powyższych zebraniach przemawiać będą: Wiceprezesi Zarządu Okręgowego Str. Narodowego kpt. Leon Grzegorzak i Antoni Czernik, ks. Bryński, adw. Grochowski, Wincenty Kożuchowski, adw. T. Zabłocki, mgr. P. Szwajdler, J. Szlichciński, adw. K. Kowalewski, Wł. Ostrowski i Kazimierz Andrzejewski.

Lokatorzy przeciwko podwyżce komornego

Łódź, 27. 10. — Związki lokatorów, działające na terenie Łodzi, podjęły akcję o utrzymanie w mocy dekretu Prezydenta R. P. wprowadzającego zniżkę komornego.

Rozporządzenie wygasa, jak wiadomo, w dniu 31 grudnia rb. i w wypadku jeżeli nie zostanie przedłużone jego działanie, komorne będzie wzrastać kwartalnie o 2 i pół procent tak, że w okresie roku powróci do dawnej wysokości.

Zwołane zostało w tej sprawie ogólne zgromadzenie lokatorów.

Program uroczysości Święta Chrystusa-Króla w Łodzi

Łódź, 27. 10. — W dniu 29 bm. (sobota) o godz. 18 w katedrze św. Stanisława Kostki zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo. Po odmówieniu cząstki różańca św. i kazaniu pochód wiernych przejdzie ulicami miasta do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie nazewnątrz świątyni będzie odprawione nabożeństwo ekspiacyjne.

W pochodzie wezmą udział wszystkie parafie łódzkie, które w dniu tym kompaniami przybędą do katedry, organizacje Akcji Katolickiej, cechy rzemieślnicze, stowarzyszenia kulturalno - oświatowe, społeczne, robotnicze, bractwa religijne, organizacje młodzieży oraz korporacje religijne.

W niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 10 rano w katedrze odprawione zostanie pontyfikalne nabożeństwo, w którym wezmą udział organizacje religijne.

O godz. 19 w gmachu Seminarium Duchownego przy ul. ks. Skorupki 4 odbędzie się reprezentacyjna Akademia, na program której złożą się referat dra Ignacego Kozielskiego z Warszawy, część koncertowa w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, zespołów chórów łódzkich oraz orkiestry Szkoły Rzemiosł.

W godzinach od 13 do 18 we wszystkich parafiach łódzkich odbędą się akademie dla szerokich rzesz społeczeństwa katolickiego.

Trzeba usunąć żydowskich lekarzy z Ubezpieczalni

Tego domaga się zgodnie opinia polskiego społeczeństwa w Łodzi

Łódź, 27. 10. — Z dniem 1 listopada rb. zwolnionych zostaje z Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi czterech lekarzy, w czym trzech Żydów.

Zwolnienie otrzymali: dr. Józef Gurcman, lekarz administracyjny obwodu centralnego (na jego miejsce został mianowany dr. Stanisław Schild, lekarz domowy obwodu centralnego), dr. Dawid Kammelhaar, lekarz administracyjny w obwodzie Widzew (jego miejsce zajął dr. Franciszek Skibniewski), dr. Maksymilian Mączewski, Polak, który ze względu na podeszły wiek, nosił się z zamiarem złożenia prośby o dymisję, lekarz w obwodzie północnym (jego miejsce zajął dr. Bogumił Gontarski).

Równocześnie został zwolniony ze stanowiska członka komisji lekarskiej dr. Józef Weyland, a na jego miejsce został mianowany dr. Wacław Smoleński. Na stanowisko członka komisji lekarskiej został również mianowany dr. Zenon Szczech.

Prasa żydowska, która informuje o tych zmianach bije na alarm, jakoby te posunięcia były wyrazem antysemickiego nastawienia władz komisarycznych Ubezpieczalni.

Pozwolimy sobie zauważyć, że nigdyśmy nie posądzali komisarza Ubezpieczalni o antysemityzm, gdyby tak było, to w Ubezpieczalni na stanowiskach lekarzy domowych nie byłoby przeszło 50 pct lekarzy-Żydów.

Zwolnienie zaledwie trzech Żydów jest nic nie znaczącym posunięciem. Opinia polska domaga się, by natychmiast zwolniono z Ubezpieczalni wszystkich Żydów.

15 lecie Teatru Popularnego w Łodzi

Łódź, 27. 10. — Teatr Popularny, mieszczący się — jak wiadomo — przy ul. Ogrodowej obchodzi w tym miesiącu 15-lecie swego powstania.

Placówka ta, której pierwszym kierownikiem był Józef Pilarski, wielce się zasłużyła około krzewienia zamiłowania do kultury teatralnej ludności robotniczej.

Celem uczczenia 15-lecia istnienia teatru w sobotę odbędzie się jubileuszowe przedstawienie komedio-opery Kamińskiego pt. „Skalmierzanki", w której wystąpią znani artyści łódzcy.

Stan bezrobocia

Łódź, powiat łódzki i łęczycki 23.966 osób, w tym w Łodzi 21.731; Pabianice, powiat łaski i sieradzki 2.417 osób, Piotrków Tryb. i pow. piotrkowski 1.131 osób; Radomsko, pow. radomszczański i wieluński 995 osób; Tomaszów Maz. i pow. brzeziński 3.170 osób; razem 31.679 osób.

Stan zatrudnienia

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej stan zatrudnienia na robotach publicznych w dniu 22. 10. 38 r. na terenie województwa łódzkiego, a mianowicie:

Oddział Pośrednictwa Pracy w Łodzi 6.065 osób, w tym w Łodzi 3.644 osób. Ekspozytura w Pabianicach 1.992 osoby. Ekspozytura w Piotrkowie Tryb. 1.421 osób. Ekspozytura w Radomsku 1.057 osób. Ekspozytura w Tomaszowie Maz. 1.458 osób. **Razem 11.993 osoby.**

Pracownicy i dyr. Tramwajów Dojazdowych na F. O. N.

Łódź, 27. 10. — Dyrekcja i pracownicy Tramwajów Dojazdowych Łódzkich zebrali wśród siebie 15 tys. zł na FON. Wczoraj delegacja dyrekcji i pracowników m. i. p. inż. Fogla i Rojewskiego, przyjęta została przez dowódcę O. K. gen. Thommé, któremu wręczyła czek na 15 tys. zł.

Śmiertelny skok z II piętra

Łódź, 27. 10. — Z okna mieszkania na drugim piętrze domu przy ul. Kruczej 26 wyskoczyła 32-letnia Klara Kubiak i doznała złamania kręgosłupa oraz podstawy czaszki.

Powodu samobójstwa nie ustalono.

5 tysiecy złotych na FON

Łódź, 27. 10. — Kierownictwo i pracownicy firmy Zygmunt Raabe zebrali 5 tys. zł na FON, przy czym za tę sumę postanowiono wybudować nowoczesny sterylizator, który zostanie przekazany szpitalowi wojskowemu w Łodzi w dniu święta niepodległości.

Podrabiał weksle

Łódź, 27. 10. — 26-letni Boruch Bretsztajn (Pogonowskiego 61) zdyskontował u Szmula Wiszniewskiego weksel, który w terminie płatności okazał się sfałszowany. Stwierdzono, że Bretsztajn operował fałszywymi stemplami, podrabiał weksle, a następnie dyskontował.

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Bretsztajna na 8 miesięcy więzienia i grzywnę.

Żyd bez obywatelstwa

Łódź, 27. 10. — Bardzo źle wyszedł na kombinacjach w sprawie obywatelstwa Żyd Fajwel Magazanik, współwłaściciel domu przy ul. Piotrkowskiej 109 w Łodzi. Magazanik, wraz z dwoma swymi braćmi zjawił się w Polsce podczas emigracji Żydów z Rosji. W jakiś sposób uzyskał uprzednio obywatelstwo rumuńskie, później zamieszkał w Polsce.

Ostatnio odmawiano mu przedłużenia prawa pobytu, przeto starał się o obywatelstwo polskie. Ponieważ napotykał na trudności złożył rezygnację z obywatelstwa rumuńskiego w urzędzie konsularnym.

Gdy ostatnio wyjechał do Rumunii, uważając się jeszcze za obywatela tego państwa, okazało się, że władze rumuńskie już go skreśliły z listy obywateli, zgodnie zresztą z jego oświadczeniem, wobec czego Magazanika zatrzymano w areszcie, jako nieprawnie przybyłego do Rumunii.

Ciekawe jest na jakiej podstawie pozostali Magazanikowie przebywają w Polsce?

Magazyny na produkty rolnicze

Łódź, 27. 10. — Celem usprawnienia dostaw do Łodzi warzyw, owoców i ziemiopłodów, Zarząd Miejski wespół z Izbą Roln. i organizacjami rolniczymi, urządza w okolicy targowisk specjalne piwnice i magazyny, zaopatrzone w urządzenia umożliwiające magazynowanie owoców, warzyw i ziemiopłodów w czasie sezonu.

Ma to na celu przeciwdziałanie zbyt wielkim wahaniom cen na te artykuły i zapewnienie aprowizacji ludności miasta. Urządzone piwnice i magazyny będą odnajmowane w pierwszym rzędzie producentom (ogrodnikom, rolnikom) oraz spółdzielniom.

Posiedzenie komisji rozjemczej dla spraw rolnych

Łódź, 27. 10. — W Łęczycy pod przewodnictwem przybyłego z Łodzi inspektora pracy odbyło się w dniach 25 i 27 bm. posiedzenie komisji rozjemczej dla spraw rolnych.

Komisja rozpatrzyła 60 sporów indywidualnych między pracodawcami i pracownikami w średnich i większych gospodarstwach rolnych, ustalając wysokość wynagrodzenia w naturze i w gotówce.

Kontrola w handlu nabiałowym

Łódź, 27. 10. — W bież. tygodniu zarządzona została ogólna kontrola w handlu nabiałowym, przy czym pobrano kilkaset próbek masła, sera i śmietany.

W 32 wypadkach stwierdzono fałszowanie **masła i sprzedawców pociągnięto do odpowiedzialności karnej.**

SPORT

Mistrzowska drużyna Zaolzia w Łodzi

Przygotowania do przyjęcia braci sportowej z Zaolzia w Łodzi zostały ukończone. Program pobytu w Łodzi Polonii Karwińskiej przedstawia się następująco:

29. 10.: — godz. 6.30 rano przyjazd na dworzec Łódź - Fabr., gdzie nastąpi pierwsze przywitanie przez zarząd K. P. Zjednoczone, następnie odjazd autami do lokalu klubowego Zjednoczonych. Tam zawodnicy Karwińscy zostaną zakwaterowani. Po śniadaniu odbędzie się zwiedzenie zakładów K. Scheiblera i L. Grohman.

Godz. 13 — obiad; godz. 15: zwiedzanie miasta, gdzie drużyna Polonii złoży u stóp pomnika Kościuszki wieniec. Następnie Zarząd Miejski podejmie sympatycznych gości lampką wina; godz. 20: w lokalu K. P. Zjednoczonych wieczornica.

Niedziela, 30 października: godz. 8.30 rano wymarsz wszystkich zawodników K. P. Zjednoczonych na czele z drużyną gości z lokalu klubu do Katedry na nabożeństwo; godz. 9 uroczyste nabożeństwo w Katedrze; po nabożeństwie nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie odbędzie się manifestcja Łodzi na cześć braci zaolzańskich; godz. 12 obiad; godz. 13 powitanie drużyny Polonii na stadionie; godz. 13.30 zawody w Hazenie Polonia (Karwina) — K. P. Zjednoczone; godz. 14 zawody piłkarskie Polonia (Karwina) — K. P. Zjednoczone; godz. 19 w lokalu klubu K. P. Zjednoczone odbędzie się kolacja i uroczyste pożegnanie gości.

Jak widzimy program przyjęcia jest okazały. W pierwszych dniach sprzedaży biletów na zawody sportowe zostały wszystkie prawie bilety wstępu rozsprzedane. Komitet specjalny pod przewodnictwem p. inż. Brzozowskiego uczynił wszystko, by bracia zaolzańscy wywieźli jak najlepsze wrażenia z pobytu w Łodzi.

Zawody konne w Łodzi

W najbliższą niedzielę odbędą się w Łodzi na stadionie WKS wielkie doroczne zawody konne oficerów artylerii oraz zaproszonych gości cywilnych. W zawodach, których program zapowiada się bardzo ciekawie, weźmie udział szereg znanych jeźdźców. Zawody rozpoczną się o godz. 9 rano i po przerwie obiadowej od godz. 13.30 będą kontynuowane również w godzinach popołudniowych.

Hokej na lodzie

Szwajcaria organizuje jednak mistrzostwa świata. Międzynarodowa Liga hokeja lodowego potwierdziła oficjalnie, że Szwajcarski Związek Hokeja będzie organizatorem zarówno mistrzostw świata w roku 1939, jak i w roku olimpijskim.

Lekka atletyka

Mistrzostwa Europy, które w rb. odbyły się w Paryżu, zamierza organizować w 1942 związek angielski. W danym wypadku zawody te odbyłyby się w Londynie. Jak wiadomo, mistrzostwa Europy odbywają się co 4 lata i to każdorazowo w 2 lata po igrzyskach olimpijskich.

Piłka nożna

Pożegnalny mecz ligowy ŁKS w Krakowie. Ostatni swój mecz ligowy rozegra ŁKS w niedzielę w Krakowie. Będzie to pożegnalny akord ligowy dla Łodzian. Mamy jednak niepłonną nadzieję, że Łodzianie niedługo pozostaną poza ligą państwową. Zasłużona tak bardzo około rozwoju piłkarstwa łódzkiego czołowa drużyna okręgu łódzkiego ma bowiem wszelkie dane, by nie zawieźć pokładanych w nią oczekiwań. Niewątpliwie Łodzianie też nie zawiodą swych zwolenników i po rocznej przerwie znów znajdą się wśród naszej ekstraklasy piłkarskiej.

Wydział gier i dyscypliny Śląskiego OZPN postanowił wykluczyć z dalszych rozgrywek mistrzowskich kluby „Ruch" z Radzionkowa, „Jedność" z Michałowic i „KS 25 Wełniowiec". Decyzja ta zapadła na skutek nieodporządkowania się przez wymienione kluby władzom okręgu i nieprzestrzegania przepisów w sprawie zachowania bezpieczeństwa na boiskach.

Pięściarstwo

Turniej w Rydze. W środę rozpoczął się w Rydze międzynarodowy turniej pięściarski, w którym biorą udział zawodnicy Polski, Łotwy i Niemiec. Ekipa polska reprezentowana jest przez ośmiu pięściarzy z Wilna, mianowicie: musza — Lendzin, piórkowa — Nowicki, koguta — Kulesza, lekka — Dębski, półśrednia — Maciakow, średnia — Borys, półciężka — Poliksa i ciężka — Blum.

Turniej potrwa trzy dni. W środę odbyło się osiem spotkań, z wynikiem następującym: Siler (N) przegrał na punkty z Łotyszem Dolcigerem, Nowicki (Polska) pobił na punkty Łotysza Trusisa. Polak Kulesza przegrał na punkty z Łotyszem Tregerem. Niemiec Akerman pobił Polaka Dębskiego. Niemiec Kleinfeld zwyciężył Maciakowa, który poddał się w drugim starciu. Garmeister (N) pobił Borysa. Stinski (N) zwyciężył przez k. o. Poliksa, wreszcie Blum zwyciężył przez k. o. Niemca Reitera.

Pływanie

Nowe rekordy świata. Na zawodach pływackich w Duesseldorfie holenderska pływaczka Lida van Feggelen ustanowiła nowy rekord świata na 200 m na wznak, uzyskując czas 2:40.6 m.

Na tych samych zawodach słynna zawodniczka duńska Raghild Hveger ustanowiła nowy rekord świata na 220 jardów stylem dowolnym, uzyskując czas 2:25.9 minut. Hveger posiada dotychczas prawie wszystkie — bo 18 rekordów światowych.

We wtorek, dnia 25 października 1938 r., zmarła po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach, moja ukochana żona, nasza matka i babcia, ś. p.

z Woźniaków

Małgorzata Małkowa

przeżywszy 65 lat. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28. bm. o godzinie 15.30 z domu żałoby, ulica Św. Wawrzyńca 22.

Poznań

W smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

2. PIENIĄDZ

Pierwsza
hipotekę lub przedsiębiorstwo wypożyczę 36 000. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 006

6. OŻENKI

Brunet
przystojny, lat 30, fachowiec, samotny, samodzielny pozna panią szlachetnego charakteru, cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 022

Szatynka
nie biedna, domatorka, wyjdzie za kulturalnego stałej posadzie 38—45. Oferty Orędownik, Poznań zd 12 051

Właścicielka
folwarku 300 mórg poszukuje męża, „Wita", Poznań, Za Bramką 4. zd 12 136

7. SPRZEDAŻE

Interes zbożowy
zaprowadzony śpichlerz dwupiętrowy sprzedam lub wydzierżawię. Nadaje się na młyn. Domachowski, Świecie, Dworcowa. n 20 618

Piekarnię
na Kujawach, miasteczko, przepisowa, egzystencja, odstąpię — 2 400.— zł. Oferty Orędownik Poznań zd 11 345

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo
75 mórg wydzierżawię bez inwentarzy zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 11 603

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Fryzjer
męski, młodszy, poszukuje posady. Zgłoszenia agentura Orędownika, Chodzież. n 20 614

Młynarz buchalter
dokładnie obeznany w sprawach handlowych, buchalteryjnych, sądowych i podatkowych poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 11 112

Młynarz
dłuższą praktyką, doświadczony, przyjmie posadę od zaraz Agentura Kruszewo. n 20 812

Piekarz
cukiernik dobry fachowiec, pracowity, sumienny szuka posady. Oferty Orędownik. Wieleń n. Notecią. n 20 623

Szofer
tokarz, ślusarz wykwalifikowany kawaler poszukuje posady od 1 listopada. Łaskawe oferty Orędownik Łódź, „Szofer", n 20 079

27. WOLNE MIEJSCA

Młodszy
pomocnik krawiecki potrzebny zaraz. Kuliński. Tarnowo Podgórne, pow. poznański. n 20 626

Pomocnik
szewski potrzebny zaraz. Wiza, Czarnków, Wieleńska. n 20 627

Potrzebna
wykwalifikowana wychowawczyni do trojga dzieci ze średnim wykształceniem i jęz. niemieckim wiek 30—35, osoba religijna, energiczna, dobrze wychowana. Zgłoszenia z fotografią, życiorysem i warunkami: Mieczysław Lercel, Włocławek, Plac Wolności 3/4.

Ekspedientka
potrzebna od zaraz. Józef Stróżewski, Krotoszyn, rzeźnictwo. n 20 628

Fryzjerów
dwóch męski i męsko - dam[illegible] na trwałą potrzebni, Derechow[illegible] Żnin, Kościelna 9. n 20[illegible]

Fryzjer
młodszy potrzebny od zaraz Lu[illegible]dwik Stajszczak, Gdynia, [illegible]sztyńska 3. n 19[illegible]

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 29 października

6.30 aud. poranne; **11.00** audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" **11.25** muzyka polska (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.00** Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko pt. „Tygrys krąży koło chatki" — wg. bajki chińskiej, (z Poznania); — **15.30** muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej); **16.00** dziennik popołudniowy; **16.05** wiadomości gospodarcze; **16.15** kronika literacka; **16.30** recital śpiewaczy Edwarda Zendera; **16.50** „Czterdzieści rubli na miesiąc" — fragment z książki Ewy Curie pt. „Maria Curie"; — **17.15** koncert orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego z udziałem Zofii Wyleżyńskiej (śpiew) (z Wilna): **18.00** audycja dla wsi: 1. Skrzynka rolnicza. 2. „Uprawa i nawożenie łąk" — pog.; **18.30** audycja dla Polaków za granicą; **19.15** — audycja z okazji „Dnia Oszczędności", 1. Przemówienie dr Henryka Grubera, prezesa Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. p., 2. Pieśń o oszczędności: — **19.30** rewie, film, operetki — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. Janina Paszkowska — śpiew, Tadeusz Olsza — śpiew, oraz „Trójka Radiowa"; **20.35** audycje informacyjne, dziennik wieczorny: **21.00** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego, Jerzy Klimaszewski — przyśpiewki; **21.55** — godzina niespodzianek — aud. konkursowa ze wszystkich rozgłośni; **22.55** przegląd prasy. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; **23.05** wiadomości z Polski (w języku obcym); **23.15** muzyka taneczna w wyk. Zespołu Rynasa.

KRAJOWE

Toruń — **10.00** walce, polki, kujawiaki i oberki (płyty); **11.25** muzyka programowa (płyty); **13.00** dla każdego coś ładnego — płyty; **13.50** wiadomości z Pomorza; — **18.00** „Przed zimą w pasiece" — pogadanka roln.; **18.10** inwestycje gospodarcze w Inowrocławiu — pogadanka; **18.25** wiadomości sportowe z Pomorza; **22.25** aktualności.

Katowice — **6.35** muzyka z płyt (W-wa); **11.25** muzyka polska z W-wy; **14.00** muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej; **14.50** wiadomości bieżące i giełda; **18.00** „Pieśni" w wykonaniu Ireny Faryaszewskiej — śpiew; **18.15** pogadanka aktualna; **18.25** wiadomości sportowe; **22.55** komunikat bieżący.

Kraków — **8.10** płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące; **11.25** — muzyka polska z Warszawy; — **14.00** muzyka obiadowa w wykonaniu Ork. Rozgłośni Katowickiej (z Katowic); **14.55** sprawy gospodarcze; **18.00** pogadanka aktualna; **18.10** „Z obcych dzieł wokalnych". W programie: Finał I aktu opery „Cosi fan tutte" W. A. Mozarta. Wykonawcy: Wünschowa, Szczerbińska, Kaliszowa, Książkiewicz, Żeglarski, Wolak; **22.55** komunikat sportowy.

Lwów — **8.10** muzyka rozrywkowa z płyt; **8.50** wiadomości poranne; **11.25** muzyka polska z Warszawy; **14.00** muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej; **14.45** wiadomości gospodarcze; **14.50** giełda lwowska; **18.00** wiadomości bieżące z miasta i prowincji; **18.05** aktualna pogadanka sportowa; **18.15** rozmowa ze słuchaczami; — **22.55** aud. informacyjna.

Łódź — **5.35** muzyka poranna (płyty); **6.35** muzyka z W-wy; — **11.25** muzyka polska z W-wy; **14.00** muzyka obiadowa z Katowic; **14.50** łódzkie wiadomości giełdowe; **18.00** poradnik sportowy dla robotników; **18.10** muzyka (płyty); **18.25** wiadomości sportowe lokalne; **22.55** wiad. bieżące.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Koenigsw. — Rozmaitości muzyczne. **16.00 Wrocław** — Koncert rozrywkowy. **17.00 Sofia** — Muzyka kameralna. **17.15 Mediolan** — Muz. taneczna. **17.30 Budapeszt** — Muz. cygańska. **18.00 Bordeaux** — Koncert muz. klasycznej. **Droitwich** — Muz. taneczna **Paris PTT** — Koncert symf. **19.00 Londyn Reg.** — Koncert z Ameryki. **Sztutgart** — „Parada instrumentów", wesoły koncert. **Kolonia** — Koncert rozrywkowy. **19.45 Budapeszt** — Melodie operetkowe. **20.00 Lyon** — Muzyka rumuńska i czeska. **R. Paris** — Rozmaitości muzyczne. **20.10 Koenigsw.** — Koncert symf. utworów Wagnera. **Sztutgart** — „Piękny jest świat", słuch muzyczne o Franciszku Leharze. **20.35 Londyn Reg.** — Festiwal Bizeta **21.00 Mediolan** — „Turandot" op. Pucciniego. **Sztokholm** — Koncert duetu fortepianowego Wiener-Doucet. **Droitwich** — Program rozrywkowy. **21.30 Paris PTT** — Koncert muz. symf **22.00 Bruksela fr.** — Koncert galowy. — **22.15 Luksemburg** — Koncert symf. z udziałem sol. (fort.). — **Ryga** — Muz taneczna. **22.30 Budapeszt** — Koncert popularny. **23.00 R. Paris** — Koncert muzyki symf. **Wrocław** — Koncert rozrywkowy. **24.00 Frankfurt i Sztutgart** — Muz. rozrywkowa.

Humor zagraniczny

Powrót z wakacyj.

— Brak nam jednej walizy!

— Tak, ale za to mamy jedno dziecko więcej. (M)

(Ric et Rac, Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Trzy serca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA NAPISAŁ TADEUSZ-DOŁĘGA-MOSTOWICZ

34)

— Myli się pani. Bynajmniej nie jestem oburzona. Tylko posądzenie pani uderzyło mnie swoją dowolnością. Równie dobrze mogłabym twierdzić, iż na przykład Drozd kocha się w pani.

Jolanta zaśmiała się:

— No nie. To już przesada. Nie mogę rywalizować z młodym Stankowskim. Zresztą moja złota, dajmy temu spokój, skoro panią to tak irytuje. Czy nie zimno pani?

— Nie, zupełnie ciepło — z satysfakcją przyjęła Kate możność zmiany tematu. —Zauważyłam, że łatwiej znoszę niską temperaturę niż inni.

Jolanta kiwnęła głową:

— To prawda. Pani wierzy w to, że jest stworzona do niskich temperatur. Ale pozna pani jeszcze upał, żar... I wtedy...

Nie dokończyła. Przez kilka minut malowała w milczeniu. Nagle odłożyła pendzle:

— Muszę na chwilę przerwać — powiedziała — zaczynam psuć. Muszę trochę odpocząć.

Zapaliła papierosa i przysunęła sobie do fotela Kate niziutki stołeczek. Oparłszy się ramieniem o poręcz fotela, przesunęła dłonie wzdłuż obnażonej nogi Kate i zatrzymała rękę na stopie:

— Jednak zziębła się pani — odezwała się z nutką nagany w głosie. — Proszę oprzeć nogę tu, na moich kolanach... Co za stopa! Specjalizuję się w kobiecej stopie. Malowałam ich setki. Widywałam może ładniejsze, klasyczniejsze, ale takiego wyrazu nie spotykałam. Biedna, śliczna zmarznięta stopka...

Oparła podbródek na kolanie Kate i patrzyła jej prosto w oczy.

Kate uśmiechnęła się, zażenowana:

— Myślę, że pani musi podobać się każdemu.

— Ale pani?

— Bardzo.

— A jednak czasami nie mogę oprzeć się wrażeniu, że wywołuję w pani odrazę, obrzydzenie.

— Cóż znowu — zaprotestowała Kate.

— Na przykład przed chwilą, gdy dotknęłam ustami pani stopy. Albo gdy całuję panią w usta?...

— To zupełnie coś innego, proszę pani. Jeżeli mam być szczera, wydaje mi się to nienaturalne i dlatego przykre.

KOBIETA O KOBIECIE

Kate zarumieniła się:

— Nigdy — powiedziała stanowczo.

— To szkoda, wielka szkoda, Kate — głos pani Jolanty brzmiał smutkiem. — Pani nie jest stworzona dla nich, dla mężczyzn. Oni nigdy nie potrafią ocenić pani, ani zrozumieć, ani odczuć... Znam ich, znam ich tak dobrze... Ja również miałam męża. Ludzie pojąć nie mogli dla czego się z nim rozeszłam. Gdy im mówiłam: — Poznałam go. — Szeroko otwierali oczy. Ludzie nie wiedzą, że dla nas, dla kobiet, poznać mężczyznę, poznać go do gruntu, to znaczy to samo co zobojętnieć. A pani zna Goga. I nigdy nie wierzyłam w to kłamstwo, gdy mówiła mi pani, że go kocha... Iluż ich ja znam... Miałam wielu kochanków i po żadnym nie zostało mi nic. Często wstyd przed samą sobą, częściej zniechęcenie, w najlepszym wypadku obojętność. I spotkałam panią, Kate... Mój Boże, przecież pani musiała domyślać się dlaczego tak długo pracuję nad tym portretem... Poznawałam panią. A im bardziej panią poznawałam, tym dokładniej wiedziałam, że tylko w pani mogę znaleźć to, czego od kilu lat tak gorączkowo szukałam. O, Kate! Proszę nie sądzić, że nie widzę pani wad. Zbyt pilnie przypatrywałam się pani, bym ich nie odkryła. Pani jest próżna, bardzo próżna. Pani jest chciwa na hołdy. Tak, na moje hołdy również. Ilekroć dla próby udawałam, że oddalam się od pani, że obojętnieję, robiła pani wszystko, by wznowiła swoją adorację. Och, niech pani nie przeczy.

— Doprawdy... — zaczęła Kate, lecz Jolanta jej przerwała:

— Niech pani nie przeczy. Wymowniejsze od słów jest to zarózowienie. Tak, pani jest próżna i zazdrosna. Nie znosi pani, by w jej obecności ktokolwiek interesował się inną kobietą... Stara się pani to ukryć i być może udaje się pani wobec mężczyzn. Ale mnie zwieść trudno. Jest w pani jeszcze rzecz gorsza: okrucieństwo. Zimne beznamiętne okrucieństwo. Gdyby pani była na którymś z tronów średniowiecza dzierżyby przed panią poddani. Z uśmiechem posyłałaby pani setki ludzi na śmierć, lub zadawała tortury moralne, żonglując swoją łaskawością i niełaską.

— To już dziedzina prawie artystycznej fantazji.

— Nie, nie — upierała się Jolanta — to pani.

— I w czymże pani znalazła to moje rzekome okrucieństwo?

— Ach, w tysiącu drobiazgów.

— Więc proszę chociażby o jeden. Widziała mnie pani bijącą kogoś, lub obrywającą muchom skrzydełka?

— Widziałam rzeczy gorsze, bo zakryte pozorami dobroci czy wielkoduszności. Na przykład stosunek pani do męża.

— Do Goga? — uśmiechnęła się boleśnie i ironicznie.

Jolanta zrobiła przeczący ruch głową:

— O, niech pani nie sądzi, że zamierzam stawać w jego obronie. Wiem, jak mało jest wart. Mogę przypuszczać, że nie zawsze bywa wobec pani poprawny. Ale przecież nie wątpi pani, że on panią kocha?

— Nie wątpię — powiedziała krótko.

— A pani znęca się nad nim. Znęca się. Widzę to bardzo dobrze.

— Kate poruszyła się i usiłowała wstać, lecz Jolanta ją przytrzymała:

— Niech się pani nie obraża na mnie. Wie pani dlaczego to mówię.

— Nie wiem — zimno odpowiedziała Kate. — I nie obrażam się na pani. Ale to, co pani mówi jest czymś dla mnie krzywdzącym, tak niesprawiedliwym...

— Kate, najdroższa Kate — przerwała Jolanta. — Nie przeczę, że pani sama może nie zdawać sobie z tego sprawy, ale w naturze pani leży okrucieństwo. Niekoniecznie trzeba zdzierać komuś skórę żywcem, czy wbijać drzazgi pod paznokcie. Czasami wystarczy milczeć. To też może być okrutne. Więc Gogo. Jestem ostatnia z tych, którzy mogliby stanąć w jego obronie, czy którzy mieliby najmniejsze chęci w tym kierunku. Osobiście nigdy nie zwróciłabym nań uwagi i pojąć nie mogę dlaczego wybrała go pani na męża. Ale, Kate, niechże mi pani przyzna czy potrafi mu pani wybaczać?... Jestem pewna, że nie. Jestem pewna, że w stosunku do niego nie umie pani zdobyć się na cień bodaj wyrozumiałości.

— Jeżeli nawet było by tak, jak pani mówi — odpowiedziała Kate — to w stosunku do mego męża, czy do kogokolwiek innego, okrucieństwem można by nazwać tylko okazywanie tego braku pobłażliwości, tego potępienia, a ja nigdy...

— O, na pewno — przerwała pani Jolanta — pani nigdy nie okazuje swojej dezaprobaty. Ale ten ktoś ją czuje. I właśnie w nie okazywaniu jej widzi najdotkliwszą obrazę, najokrutniejszą torturę. Kate, moja złota. Przecie pani wie, że nie chcę pani dotknąć, ale po zastanowieniu się przyzna mi pani sama rację.

DEPESZA...

Długo jeszcze mówiła o tym, lecz Kate nie dała się przekonać. Pomimo gorącej serdeczności okazywanej jej przez Jolantę czuła do niej po tej wizycie rodzaj niechęci. Przez cały następny dzień nie mogła się pozbyć myśli o tych sprawach, myśli gorzkich i natrętnych. Gogo, który nigdy nie umiał poznać się na jej stanach psychicznych, zanudzał ją pytaniami, czy nie jest chora, czy się na niego gniewa, czy może doszły jej uszu jakieś plotki o nim. Odetchnęła z ulgą, gdy poszedł „Pod Lutnię".

Nazajutrz rano przyszła depesza z Prudów. Tyniecki donosił, iż lekarze postanowili wyprawić panią Matyldę do jednego z austriackich sanatoriów. Depesz akończyła się słowami: „Stan chorej jest poważny. Chciała by koniecznie widzieć panią przed odjazdem, który nastąpi za dwa dni".

Gdy Gogo wstał koło drugiej, pokazała mu depeszę. Jak zwykle po przepitej nocy miał „kaca", podpuchnięte policzki i czerwone białka, jak zwykle był skłonny do rozrzewnień i usposobiony zgodliwie. Najpierw rozpłakał się z powodu pani Matyldy, później nad sobą, iż on, który ją tak kocha, nie może teraz być przy niej, potem orzekł, że Kate musi jechać i zawiezie list od niego. Siadł też zaraz po obiedzie do pisania owego listu, lecz nie szło mu, i zdecydował, że będzie lepiej, gdy Kate ustnie powtórzy pani Matyldzie, jak on jest przejęty jej chorobą.

Na wieczorny pociąg, którym odjeżdżała do Poznania, odprowadził ją wraz z Irwingiem i Strąkowskim. Na dworcu kupił dużą wiązankę czerwonych róż i był szczerze wzruszony, gdy żegnał ją w przedziale:

— Wracaj, jak najprędzej mój skarbie — mówił ze łzami w oczach. — Chyba tu oszaleję bez ciebie. Zamknę się w domu, wyłączę telefon i będę myślał tylko o tobie... Kasieńko, nigdy chyba tak bardzo cię nie kochałem, jak teraz... Wierzysz mi, powiedz, że mi wierzysz?!...

— Wierzę, Gogo, ale już wysiądź. Za minutę pociąg rusza.

— Pa, kochanie, pa...

— Do widzenia.

— Przez na wpół zamarzniętą szybę widziała jak powiewał z oddalającego się peronu kapeluszami.

Około trzeciej po północy pociąg zatrzymał się na małej zaśnieżonej stacyjce. Czekał już tu wielki czarny samochód z Prudów. Lokaj i szofer przywitali ją serdecznymi uśmiechami. Odrobinę zdziwiła się, że Tyniecki sam nie przyjechał na stację. Oczywiście przypuszczenia pani Jolanty co do jego rzekomej miłości były nonsensem. Zresztą od najbardziej szarmanckiego mężczyzny trudno wymagać, by w środku nocy jechał po swoją daleką kuzynkę, chociażby nawet podobała mu się trochę. Perswadowała sobie, by się pozbyć tego uczucia zawodu, które było zupełnie uzasadnione.

— Prudy spały. Wachlarz reflektorów oświetlił na mgnienie fronton pałacu, kontury klombów drzew na gazonie i aleje parku milczącego w ciężkiej okiści. Jakże to wszystko było jej bliskie i jak — dawne...

Wóz zatrzymał się i jednocześnie otworzyły się drzwi. Widocznie ktoś jednak czuwał. W hallu było prawie ciemno. Tylko na kominku palił się ogień. W jego blasku poznała Tynieckiego.

Przywitali się w milczeniu. Pomógł jej zdjąć futro, boty i wtedy dopiero zapytał:

— Mam nadzieję, że podróż nie męczyła pani zbytnio?... Czy nie zziębła pani w aucie?

Spojrzała nań przelotnie. Był poprawnie konwencjonalny i nic poza tym.

— Dziękuję panu. Mróz jest dziś duży, ale ogrzeję się przy kominku.

— Może napije się pani grzanego wina?...

— O nie. Służba już śpi. Nie warto sobie robić kłopotu.

— Wino jest już zagrzane — odpowiedział, i gdy siadła przed kominkiem nalał jej nie duży pucharek.

— Jak się ma ciotka Matylda — zapytała Kate.

— Bardzo nie dobrze. Jest poważne osłabienie mięśnia sercowego i złe funkcjonowanie zastawek. Nie znam się na tym, ale zastałem matkę bardzo zmienioną. Pojutrze rano mają ją zabrać do Wiednia. Zachodzi podejrzenie jakiejś intoksykacji wewnętrznej.

— A czy taka długa podróż niczym nie grozi?

— Lekarze za nic nie ręczą. Znajdują, że są szanse pomyślnego dowiezienia do Wiednia, gdzie trzeba przeprowadzić cały szereg analiz, zdjęć roentgenowskich itp. Utrzymują, że bez tego koniec musi nastąpić za kilka tygodni, bo stan chorej stale się pogarsza.

— To bardzo smutne. A jaki jest jej stan psychiczny?

Zmęczenie. Czasami bywają przypływy zdenerwowania.

— Biedna ciocia Matylda. Dużo czasu pan z nią spędza?

— Nie, proszę pani. Zabroniono jej rozmawiać. Kilka minut w ciągu doby wyczerpuje matkę tak, że później konieczne są zastrzyki pobudzające działalność serca. Na szczęście stosuje się do wskazówek lekarzy. Ile razy z nią rozmawiałem tyle razy powtarzała życzenie, by panią sprowadzić do Prudów. Moja matka nie wierzy, o ile mogę sądzić, w swoje wyzdrowienie. Może pani pozwoli, że doleję gorącego wina. Tamto zdaje się wystygło.

DAWNE PRUDY

— Dziękuję panu — podała swój kieliszek. Teraz dopiero zauważyła, że Tyniecki stoi przy jej fotelu. Zapytała tonem wymówki: — Czemu pan nie siada?

Milczał przez moment, a później powiedział:

— To takie ładne wspomnienie. Przed tym kominkiem pani tak często siadywała wieczorami z notatnikiem na kolanach. Wydawała pani dyspozycje na jutrzejszy dzień, a ja stałem tak, jak teraz i usiłowałem zapamiętać wszystko... Czy pani zachował się w pamięci bodaj jeden taki wieczór?

Rzuciła spojrzenie na niego, na stare angielskie fotele, na przytłumione kolory dywanów, wyłonione z mroku jaskrawymi płomieniami w kominku, na szerokie dębowe schody, znikające wysoko w ciepłej ciemności.

— Pamiętam te wieczory — uśmiechnęła się.

— Tylko pani wtedy inaczej się czesała — mówił jakby w zamyśleniu. — Nosiła pani długie warkocze. Później, w ostatnich latach upinała je pani jak wieniec na głowie. I miała pani pierścionek z niebieskimi kamykami. Ten sam, który zgubiła pani przy zbieraniu malin.

— Tak. Lubiłam go bardzo.

— Och, pamiętam. Nawet pani płakała... Przez wiele dni szukałem go w malinach. Niestety na próżno. Do dziś dnia nie rozumiem gdzie mógł się podziać. Proszę mi wierzyć, że przeszukałem cały teren najskrupulatniej.

— Pan był bardzo dobry — powiedziała z zażenowaniem. — Wówczas tę zgubę tak wzięłam do serca, bo przecie nie miałam jeszcze lat 17. Byłam strasznie dziecinna.

Zapanowało milczenie. Na kominku ogień dogasał. Kate wstała:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kobieta, która miała 53 narzeczonych

Zemsta za zawód miłosny – Zycie dziwaczki

W jednej z wytwornych will w Monte Carlo zmarła w tych dniach 80-letnia angielka miss Hyslop. Kobieta ta od 20 lat żyła zupełnie osamotniona, trzymając się zdała od ludzi a nawet od własnej służby. Znaleziony w jej sypialni pamiętnik odkrył ciekawe koleje życiowe dziwnej tej kobiety.

Według zapisków pamiętnika miss Hyslop była córką bogatego szkockiego właściciela ziemskiego. Jako młodą dziewczynę umieścił ją jej ojciec w znakomitym zakładzie wychowawczym we Francji. Tutaj młoda Szkotka zakochała się w pewnym młodym Francuzie, oddając mu niepodzielnie swoje serce. Kiedy jednakże zaczęła nalegać na narzeczonego o zalegalizowanie stosunku małżeństwem, Francuz porzucił ją.

Tego zawodu pierwszej swej miłości miss Hyslop nie mogła zapomnieć przez całe życie. Żyła tylko dla zemsty na rodzie męskim. Nawiązywała ona z tuzinami mężczyzn stosunki miłosne, które atoli kończyły się zawsze ustanowieniem dnia ślubu. Kiedy narzeczony z świadkami czekał w urzędzie stanu cywilnego, miss Hyslop udawała się ekspressem do innej części Europy, by tutaj zagrać nowy akt zemsty. W ciągu lat miała ona nie mniej jak 53 narzeczonych, których jednakże wszystkich zostawiła na koszu, kiedy już ślub był naznaczony. Tak to zgotowywała ona mężczyznom bezustannie taki sam zawód, jakiego osobiście była doznała.

Po osadzeniu na koszu 53 narzeczonego żądza zemsty osłabła, a miss Hyslop stała się samotniczką. Znano powszechnie jej nienawiść do mężczyzn. Bała się w ogóle ludzi coraz bardziej i unikała wszelkiego z nimi zetknięcia się. Nawet widok służby z biegiem czasu stał się jej wstrętny. Kobiety, które trzymała dla swych posług, musiały stukać do drzwi, gdy miały coś załatwić w pokojach, które zajmowała. Wówczas miss Hyslop wychodziła z pokoju, aż służba się oddaliła. Warunki przyjęcia dla służby były przy tym bardzo ostre. Kobiety musiały mieć co najmniej 50 lat i podpisać zobowiązanie, że nie będą utrzymywać żadnych stosunków z mężczyznami. Ale wynagrodzenie miss Hyslop płaciła służbie wysokie.

Znaczny swój majątek dziwaczna ta kobieta zapisała na jeden z domów dla podrzutków w Szkocji. (KK)

Ile pojazdów naliczono na świecie

Statystykę tę przeprowadziło amerykańskie ministerstwo handlu, które wykazuje, że ilość pojazdów mechanicznych w całym świecie wynosi 43 miliony. W liczbie tej zawarte są samochody i motocykle. Większość tych pojazdów wyprodukowana została przez automobilowy przemysł amerykański.

Fabryka protez w Poznaniu

Niedawno odbyło się w Poznaniu uroczyste poświęcenie fabryki protez, czyli podpórek i różnych innych namiastek cielesnych. Właściwie taka fabryka istnieje tu już od dawna, ale dopiero teraz uzupełniono i doprowadzono ją do zupełnej możności i wszechstronnej produkcji.

Wyrabia mianowicie poszczególne członki, nie wyłączając piersi, a nawet błękitne, szczere, dobre oczy, często daleko ładniejsze od przyrodzonych. Ponadto wyrabia kule, oczywiście nie kule armatnie, lecz takie, które służą za podpórkę człowiekowi.

Opatrznościowa taka fabryka wyrabia, co może, aby człowiek mógł się w jakim takim tempie obracać w naszej rzeczywistości rzeczywistej. I dobrze się stało, że tak się stało, bo czas już był największy. Niejeden człowiek pojedyńczy i niejedna nasza instytucja społeczna potrzebowali niejednych podpórek zastępczych gwałtownie.

Właśnie myślę nad tym, kto by takich podpórek najbardziej potrzebował.

Wydaje mi się, że przede wszystkim potrzebowałaby ich primo voto „sanacja", secundo voto zżydziałe B. B. W. R.

Biedna ta dziadówa stara się udawać mołodycię i ma jeszcze aspiracje i beznadziejne pretensje do nowego pójścia za mąż zamiast do ciemnej mogiły, w której już dawno powinna ziuziać na wieki. Prawdę mówiąc, to nawet szkoda, by dla niej takich kul, bo jej już nic a nic nie pomoże oprócz kul.

Podobnie można by też powiedzieć o P. P. S., starej rodzonej siostrze Judei, która to zżydziała krewniaczka powinna takimi kulami raczej dostać po swoim głupim łbie.

Bardzo natomiast pomocne okazałyby się kule dla biednego obywatela, uginającego się pod ciężarem różnych świadczeń, nakazów, zakazów, upomnień, wezwań, tytułów wykonawczych, zarządzeń egzekucyjnych i różnorakich formularzy.

Idea walki z żydostwem za mało jest jeszcze w czyn wprowadzana, za mało ma podpór w społeczeństwie a potrzebuje ich jak najwięcej. Trzeba tedy wesprzeć ją, aby kudłate żydostwo przegonić z ziemi polskiej do innej, choćby za siódme góry, za siódme rzeki.

Takie kule moralne, podtrzymujące godność narodową i zrozumienie polskich interesów, przydałyby się niektórym właścicielom domów, wynajmującym mieszkania Żydom i niektórym lokatorom, mających starozakonnych sublokatorów.

Podobnych podpórek potrzebuje tak zwany Front Morges (front Fata Morgana), tudzież Związek Nauczycielstwa Polskiego oraz cała konstalacja mniejszych lub większych odbryzgów pseudonarodowych.

A teraz co powiedzieć o tym biednym, zabawnym ozoniku? Niemowlę z kartoflanym brzuszkiem na rachitycznych nóżkach z łebkiem napęcznialym niepotrzebnymi tak zwanymi głębokimi myślami i urojonymi troskami

A przecież nikt tego maludy nie prosił o to, aby się tak bardzo troszczył, natomiast każdy ze współczuciem nań patrzy, nie przewidując dla anemicznego tworka czy potworka długiego żywota. O! jakżeż bardzo potrzebuje ta słabowina podpórek, aby w tych dniach nie upadła na tak zwany zbity pyszczek...

T. Z. HERNES.

Nawet wśród najgęstszej mgły

samoloty będą mogły latać bezpiecznie

W tych dniach odbyła się nad Nowym Jorkiem ciekawa próba, świadcząca o postępach, dokonywanych co dnia niemal w dziedzinie lotnictwa. Chodziło o wypróbowanie pewnego wynalazku, którego pomysł zrodził się pod wpływem wyjątkowo licznych w ostatnim czasie katastrof, spowodowanych złą widocznością w czasie lotu. Wynalazek, oparty na zasadach mierzenia głębokości oceanicznych przy pomocy ultra-krótkich fal, pozwala lotnikowi nawet w czasie najgęstszej mgły orientować się dokładnie w wysokości aparatu nad ziemią i odległości od najbliższej przeszkody. W jednym skrzydle samolotu znajduje się aparat krótkofalowy. Fale wysyłane przez aparat, odbite od przeszkody, chwyta umieszczony w drugim skrzydle aparat odbiorczy, który przy pomocy elektrycznego licznika, połączonego z tabelą, umieszczoną na wysokości oczu pilota, podaje w metrach wysokość, na której znajduje się w danym momencie pilot oraz na jakiej odległości znajduje się najbliższa przeszkoda na drodze lotu. Aparat działał tak sprawnie, że pilot mógł mimo sztucznej mgły, w jaką spowito samolot, latać bezpiecznie nad dachami nowojorskich drapaczy chmur. Odległość każdego szczytu domu, a nawet odległość każdego drzewka rosnącego przy ulicy, lub na placach, nad którymi przelatywał samolot, była dokładnie rejestrowana.

Juliusz Cezar umiera z głodu

Przechodnie na jednym z ożywionych bulwarów Paryża byli świadkami takiej sceny. Pewien śpiewak uliczny, którego zdarty, krzypiący głos nie nastrajał przechodniów życzliwie, co odbijało się na ich ofiarności — doprowadzony do rozpaczy, cisnął swą gitarę o ziemię z krzykiem: „Niewdzięcznicy, pozwalacie z głodu umierać Juliuszowi Cezarowi"... Ktoś z obecnych odparował dowcipnie, że to nie Juliusz Cezar, a Nero lubił się popisywać publicznie śpiewem. Uwaga ta rozzłościła „śpiewaka", że rzucił się z nożem na przechodnia. Dopiero policja musiała obezwładnić awanturnika.

NASZA NOWELKA

Na ostrzu szpady

Przeciągle zabrzmiał gong. Po nim — głos sędziego ostrymi dźwiękami rozległ się w wielkiej sali, informując garstkę szermierzy i setkę widzów:

— Walka finałowa o tytuł najlepszego szpadzisty uniwersytetu. Walczą: Touberin i Fouché.

Stanęli naprzeciw siebie, chłodno skłonili głowy i nałożyli maski. Szpady uniosły się w górę rycerskim pozdrowieniem, skrzyżowały i zadźwięczała stal. Spoza siatki masek krzyżowały się równie ostre jak szpady spojrzenia, pełne zwierzęcej czujności, zaciekłe, złe.

Stefan Fouché poprzez błyskawiczne skrzyżowania szpad z nienawiścią mierzył ponurym spojrzeniem swego przeciwnika. Głucha wściekłość aż go rozpierała i wybuchała we wściekłych atakach, nagłych doskokach, nieoczekiwanych ciosach, zręcznych ripostach w morderczym tempie i huraganowej lawinie pchnięć, które jakby tysiącem ostrych igieł otaczały Touberina.

Równocześnie umysł jego chłodno pracował, rozpamiętując uparcie powód bólu i tragedii. Wczoraj jeszcze ten zgrabny, rosły chłopak, najsympatyczniejszy w świecie kolega, serdeczny kompan pracy **był jego przyjacielem. Najlepszym** — bo jedynym. Zjedli ze sobą — jak się to mówi — wagon soli, byli razem i na wozie i pod wozem, znali doskonale uśmiechy i łzy studenckiego życia. Nie kłócili się nigdy, rozumieli się doskonale, żyli jak dwaj bracia. I oto wczoraj...

— Touché — równo, spokojnie rozległ się głos sędziego.

Stefan cofnął się na pozycję. Zdobył jeden więcej, punkt podkreślający jego przewagę nad przeciwnikiem. Zresztą, nie dziwiło go to wcale, ani nie zachwycało: był lepszy. Zawsze tak było. Wygrywał już nieraz z Touberinem — ale nigdy zwycięska walka z nim nie sprawiała ani takiej radości, dzikiej radości pomieszanej z wściekłością — jak właśnie dzisiaj.

Szpady skrzyżowały się na nowo. Na planszy głucho zatupotały dwie pary nóg, w nagłych zrywach dobiegające i uciekające przed ciosem. Ostrym jazzbandem zadźwięczała stal.

Stefan atakował ostro i wściekle.

Czyż mógł inaczej? Przedtem było inaczej, ale od wczoraj... Właśnie, od wczoraj. Jak zwykle, wybrał się wieczorem do Leroux'ów, do Germainy swej najdroższej Germainy. Już gdy przyszedł zastał tam Touberina, wesołego, podnieconego. Ale w tej jego i Leroux'ów wesołości Fouché złowił jakiś zgrzytliwy ton. — Ton niepokoju i zakłopotania. Złe przeczucie ścisnęło mu serce.

Jakoż po chwili, gdy znalazł się sam na sam z Germainą i Touberinem, usły**szał to, co niejasno przeczuwał.**

— Stefanie — powiedziała — muszę ci szczerze coś wyznać. Oto...

Z łatwością odparł niespodziewany atak przeciwnika, odbił szpadę z taką siłą, że rozdźwięczała głośniej, niż dotąd i zmusił Touberina do odskoku w tył, a myśli jego niezmordowanie obracały się wciąż koło tego samego.

— Stefanie — powiedziała łagodnie Germaina i położyła mu rękę na ramię. Jeszcze teraz czuł na lewym barku to dotknięcie jej maleńkiej rączki. — Stefanie. Muszę ci szczerze coś wyznać. Oto: nie kocham już ciebie. Kocham Touberina. Wybacz...

Bez słowa odwrócił się i wyszedł. Nie słyszał, ani nie rozumiał, co do niego jeszcze mówił niedawny przyjaciel. Przyjaciel? Zdrajca! Zabrał mu narzeczoną! Ubóstwianą! Zabrał mu Germainę!

Wściekłość silniejszą falą napłynęła mu do piersi. Mięśnie sprzężyły mu się, przyczaił się cały, jak dziki zwierz, oczy utkwił w migocących czubkach szpad, — chwilę lekkimi poruszeniami dłoni parował ciosy przeciwnika, aż nagle, gdy Touberin najmniej się tego spodziewał, ruszył do ataku. Omotał go całego błyskawicami łuków, pchnięć, ciosów, odparowań i znowu ataków. Touberin z największym wysiłkiem łowił ostrze jego szpady, ale widać było, że jest wyczerpany.

Szalony atak Stefana trwał. Koledzy obu szermierzy zastygli w oczekiwaniu. **Któryś zaczął klaskać brawo świetnemu** atakowi, ale oklasków nikt nie podjął. — Martwo rozbrzmiewały i zgasły.

— Zdrajca! Zdrajca! Zdrajca! — to jedno słowo przelatywało wciąż Stefanowi przez mózg. Nagle zła myśl przeszyła mu mózg, jak szpada — śmierć zdrajcy! — Śmierć. Niby to potkniesz się, jeden nieostrożny ruch szpadą i będzie koniec. — Nikt nie będzie wiedział, że ty umyślnie...

Zimny pot wystąpił mu na czoło, a ręka lekko zadrżała. Oczy zaszły mgłą. — Przyczaił się cały — już, już ustępował podszeptom — sprężył w sobie, czekając na moment. W zupełnej ciszy sali ostro dźwięczała stal.

Nagle — nie wiadomo skąd — przed oczyma stanęła mu postać matki Touberina. Sympatyczna, poorana bruzdami twarz praczki uśmiechała się do niego serdecznie i tkliwie.

Załamał się, siły opuściły go zupełnie. Machinalnie odbił kilka jeszcze ciosów Touberina. Walka była skończona. Wysoko na punkty wygrał Stefan. Koledzy ściskali mu ręce, winszując zwycięstwa.

— Wspaniale walczyłeś, Stef! Powiadam ci! Machałeś szpadą, jak najlepszy krawiec igłą — podżartowywał któryś z nich.

— Wspaniale? Może — uśmiechnął się smutno — wiem tylko, że to była najcięższa walka w moim życiu i najcięższe zwycięstwo.

— Zwycięstwo nad sobą — dodał w myśli.

Ale tego już nikt nie słyszał. (ich)